


PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

URSZULIN



 trasy rowerowe

 trasy nordic walking

 trasy kajakowe



URSZULIN

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY



URSZULIN 2012



OPRACOWANIE PRZEWODNIKA

Adam Panasiuk (*legends i opisy historyczne*)

Andrzej Różycki (*opisy przyrodnicze*)

REDAKCJA / KOREKTA

Tomasz Antoniuk, Sara Grabowska, Magdalena Kępa, Adam Panasiuk

WYDANO NA ZLECENIE

Gmina Urszulín, ul. Kwiatowa 35, 22-234 Urszulín

tel. (82)5713024, fax (82)5713001

e-mail: sekretariat@urszulín.eu

www.ug.urszulín.eu

PUBLIKACJA WYDANA W RAMACH PROJEKTU:

„Urszulín – po pracy, Polesie” promocja marki lokalnej jako części marki regionu.

ZDJĘCIA

Archiwum Stowarzyszenia LGD Polesie

Adam Panasiuk

Agata Panasiuk

Andrzej Różycki

Zbigniew Niziński

Zbigniew Giemza

Zbiory historia.urszulín.net

Zbiory Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie

Archiwum Diecezji Prawosławnej w Lublinie

STOCK.XCHNG / Fotolia

Wikipedia

Zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie oddział w Chełmie

OPRACOWANIE GRAFICZNE / SKŁAD DTP

Maciej Pelc

WYKONANIE MAP

Wydawnictwo Kartograficzne DAUNPOL Sp. z o.o.

www.daunpol-pilot.com.pl

URSZULIN 2012, ISBN 978-83-7475-774-4

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane kopiowanie w całości lub fragmentów bez zgody wydawcy jest zabronione.

Autrzy i wydawcy publikacji starali się aby jej tekst był rzetelny jednakże nie mogą wziąć odpowiedzialności za ewentualne zmiany powstałe po terminie opracowania materiałów do wydawnictwa.

Nakład 2000 szt.

Egzemplarz bezpłatny

TRASY

ROWEROWE





ZAPRASZAMY NA TRASY ROWEROWE

Zapraszamy na wyprawę po niezwykłych zakątkach Gminy Urszulin. Ten przewodnik rowerowy, pieszy i kajakowy pomoże Ci odnaleźć się wśród bogactwa atrakcji turystycznych i przyrodniczych naszej okolicy.

Pokrywający niemalże cały obszar gminy Poleski Park Narodowy (PPN) jest stosunkowo niewielkim rezerwatem (obejmuje obszar około 10 000 ha), jednak mimo tego na jego terenie znajduje się niezliczona ilość miejsc, w których każdy miłośnik przyrody odnajdzie coś dla siebie. W przewodniku mieszczą się opisy zarówno atrakcji przyrodniczych, jak i historycznych.

Dzięki temu turyści korzystający z przewodnika będą mogli nie tylko obcować z naturą, lecz także poznać historię tych terenów. Przeszłość pozostawiła po sobie ślady, które poznamy wraz z kolejnymi wyprawami.

Choć przyrodę Polesia Zachodniego zniszczyły w dużej mierze nieodpowiedzialne działania z lat 60-70, a wielokulturowość zaczęła zanikać wraz z odpływem innych nacji z naszych terenów, to po dziś dzień możemy dostrzec dbałość o zachowanie dawnej świetności tej krainy.

Niezależnie, czy naszą gminę zwiedzisz pieszo, na rowerze, czy kajaką, to warto zapoznać się z całym przewodnikiem.

Umieszczone przy każdym szlaku przyrodnicze i historyczne opisy tworzą całość naszego dziedzictwa.

Na początek zachęcamy do zwiedzania gminy na rowerach.

Proponujemy 3 szlaki, które ukazują zarówno walory przyrodnicze, jak i historyczne Gminy Urszulin.

1. „Szlak wojenny” – Szlak rozpoczyna i kończy się w Urszulinie. Jego nazwa wzięła się od mnogości akcentów o charakterze wojennym (m.in. pomnik Korpusu Ochrony Pogranicza, cmentarz wojenny i blindarze z I woj. św.). Przemierzając wytyczoną trasę odwiedzamy również bagna i jeziora PPN, w tym Wytyckie – raj dla wędkarzy, największy zbiornik wodny na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Szlak idealny dla pasjonatów historii XX wieku.

2. „Szlak grodzisk” – Wiedzie przez 4 wsie, w jednej z nich znajduje się okazałe grodzisko z przełomu XII i XIII w. Na szlaku spotkamy XVIII-wieczny kościół drewniany, liczne kapliczki, cmentarze i pomniki – pozostałości po żyjących niegdyś na tych terenach przedstawicieli różnych narodowości i wyznań. Pozwoli także na obcowanie z naturą –Jeziorom Bąbelek i Bagnem Bubnow.

3. „Szlak jezior” – Idealny dla miłośników odpoczynku nad wodą oraz obserwacji przyrody wodno-torfowiskowej. Prowadzi zarówno przez kąpieliska, jak i ściśle rezerваты przyrody w postaci jezior otoczonych obszarami podmokłymi. Nie brakuje w nim atrakcji historycznych i przykładów dawnej architektury Polesia.

PAMIĘTAJ

Pamiętaj, aby zawsze odpowiednio przygotowywać się do wyprawy. Jeśli nie posiadasz pojazdu jednośladowego, PPN, Schronisko Młodzieżowe w Urszulinie i niektóre kwatery agroturystyczne udostępniają turystom możliwość wypożyczenia roweru. Pamiętać należy, że przed wejściem na szlak Poleskiego Parku Narodowego trzeba wcześniej zakupić bilet wstępu. Nabyć je możemy w Ośrodku Administracyjnym w Urszulinie lub Ośrodku Dydaktyczno-Muzealnym w Starym Żalczu. Więcej informacji o zasadach zwiedzania PPN uzyskamy na stronie: www.poleskipn.pl

i PRZEWODNIK RADZI

Każdy rowerzysta powinien zabrać ze sobą jedynie najpotrzebniejsze rzeczy. Pomozemy Ci w wyborze ekwipunku niezbędnego do wycieczki po naszych terenach.

Pamiętaj o:

- **wygodnym ubiorze** – Jest niezbędny do wycieczek rowerowych. Wybieraj ubrania dostosowane do pogody, jednak zawsze ubezpiecz się w dodatkową odzież, która ochroni Cię np. przed nagłym deszczem, czy zmianą temperatury.

- **zabezpieczeniu przed insektami** – Na obszarach obfitych w tereny podmokłe i kompleksy leśne niezwykle uciążliwe bywają owady, m.in. komary.

Warto zakupić dobry środek odstrasżający te kąśliwe stworzenia, ponieważ bywają one naprawdę uciążliwe na naszych terenach.

- **zapasie wody i jedzenia** – Każda wyprawa, nawet niedługa, może być męcząca.

Warto więc wziąć ze sobą prowiant, by móc posiłkować się, kiedy nieopodal nie ma żadnego sklepu.

- **rowerowym zestawie naprawczym** – Nigdy nie jesteśmy pewni, że nasz rower przez całą wyprawę będzie w 100 % sprawny, dlatego powinniśmy wziąć ze sobą zapasową dętkę, zestaw do łańcucha, pompkę i podstawowe klucze.

- **apteczce** – To jedyny ratunek, gdy zdarzy się nam nieszczęśliwy wypadek.

Powinna być dobrze wyposażona (bandaże, zestaw plastrowy, czy woda utleniona, to podstawowe elementy). Przydadzą się również środki przeciwbólowe, w razie gdyby ból nie pozwalał nam na kontynuowanie wyprawy.

Ponadto każdy turysta powinien zabrać ze sobą wygodny plecak, trochę pieniędzy, dokumenty, komórkę i oczywiście nasz przewodnik, który ułatwi miłe i aktywne spędzenie czasu na terenie malowniczej Gminy Urszulin.

SZLAK NR 1 – „Szlak wojenny”

Długość: 23,7 km

Start: Urszulin (sprzed budynku Urzędu Gminy)

Koniec: pomost na jeziorze Wytyckim

Czas przejazdu: 1,45 h (bez przystanków)

START



Znajdujesz się przed budynkiem Urzędu Gminy.

» Kieruj się na wschód, by znaleźć się na ulicy Kwiatowej.

Tam skręć w lewo.

» Jedź prosto, zatrzymaj się przed skrzyżowaniem; po lewej stronie znajduje się pierwszy punkt postojowy.

1. Kapliczka murowana – znajduje się po lewej stronie skrzyżowania ulic Kwiatowej i Pocztovej. Skrywa się w cieniu lipy. Wymurowana jest z cegły, a zwieńcza ją krzyż żeliwny.

Z przodu widnieje sentencja: *Przez krzyż i mękę Twoją Panie zbaw duszę moją – 1905 r.* Jak głosi napis, kapliczkę wybudowali mieszkańcy Urszulina w 1905 roku i była manifestacją przywiązania do wiary po wydaniu przez cara Mikołaja II Ukazu Tolerancyjnego.



Ukaz Tolerancyjny

Wydany w 1905 roku dokument wprowadził swobodę wyznania. Na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu z jego dobrodziejstw skorzystali przede wszystkim „unicy”, siłą włączeni w 1875 roku do Cerkwi Prawosławnej. Wraz z kasacją Kościoła Greckokatolickiego (unickiego) Cerkiew Prawosławna przejęła ich świątynie, dlatego po wydaniu Ukazu Tolerancyjnego przez cara, „dawni” unicy masowo przechodzili do Kościoła rzymsko-katolickiego.



- » Kontynuuj podróż ul. Kwiatową w kierunku północnym.
- » Za kanałem skręć w prawo.
- » Jadąc połąną drogą, skręć w lewo (przed dużych rozmiarów lipą).

2. Cmentarz ewangelicki w Michałowie – nagrobki są malowniczo umiejscowione wśród drzew i krzewów, na pograniczu lasu i łąk (te szeroko rozciągające się połacie zieleni to m.in. Krowie Bagno).

Cmentarz ewangelicki w Michałowie

Cmentarz cywilno-wojskowy, założony prawdopodobnie w I połowie XIX w. Znajduje się na nim kilkanaście betonowych nagrobków cywilnych z okresu dwudziestolecia międzywojennego. W części centralnej pod rozłożystą sosną stoi około 100-letni krzyż. Oprócz nagrobków cywilnych w części centralnej znajduje się około 300 pojedynczych grobów ziemnych i kilkanaście zbiorowych. Pochowano w nich żołnierzy niemieckich, poległych w sierpniu 1915 roku i lipcu 1944 roku. W 2011 roku z terenu cmentarza usunięto zakrzaczenia, a nagrobki odrestaurowano. Prace porządkowe odbyły się z udziałem wolontariuszy – strażaków OSP Urszulin oraz młodzieży z Młodzieżowej i Kobiecej Drużyny Pożarniczej.



- » Powracamy na drogę asfaltową.
- » Jedziemy cały czas w tym samym kierunku, co poprzednio (ulicą Kwiatową, która za kanałem kończy się i zostaje zastąpiona wsią Michałów).

Michałów – niewielka wieś, wśród jej zabudowań możemy dostrzec pozostałości po niemieckiej architekturze przedwojennej (chaty, spichlerze). Obecnie jest jednym z przykładów dbałości Gminy Urszulin o ekologię – świadczy o tym pokaźny rząd latarni napędzanych energią odnawialną.



- » Naprzeciwko kapliczki skręć w lewo.
- » Jedź prosto i uważnie przekrocz drogę krajową.
- » Zatrzymaj się przy przystanku, za którym, po prawej stronie, jest pomnik upamiętniający mord Żydów.



Michałów

Wieś założyli szwajcarscy menonici w 1795 roku. Nazwano ją wówczas Michelsdorfem, a nazwę Michałów nadano dopiero w 1944 roku. Na początku XIX wieku michelsdorfsy menonici zaczęli emigrować na Ukrainę, a ich miejsce zajmowali osadnicy niemieccy z Kujaw. Nieliczni osiedlali się Polacy, Rusini i Żydzi. Pamiętana jeszcze przez najstarszych mieszkańców legenda głosi, że nazwa osady pochodzi od przywódcy pierwszych osadników – Michała (Michela). Miał ten Michał krowę, która już urodziła dwa byczki bliźniaki. Koloniści uznali to za dobrą wróżbę i gdy te prosięta, oborali brzdęk wokół swoich posiadłości na Michałowie. Ślubowali jednocześnie, że w soboty nie będą wywozić gnoju na pole, co miało uchronić ich pola przed gradem. Ślubów dotrzymywali, w soboty gnoju nie wywozili i nigdy się nie zdarzyło, żeby gradobicie spustoszyło ich pola i uprawy.

Ostatnia rodzina żydowska wyjechała do ZSRR w październiku 1939 roku, wiosną 1940 roku wysiedlono do Kraju Warty osadników niemieckich, a po 4 latach ludność ukraińską do ZSRR.



3. Tablica upamiętniająca mord Żydów – minimalistyczny pomnik, ukryty wśród traw, który jest jednym z wielu dowodów na dawną wielokulturowość tych terenów.

Znajduje się na miejscu pochówku 2 Żydów z Andrzejowa, zamordowanych wcześniej przez niemieckich żandarmów. Do zbrodni doszło latem 1942 roku. Uroczystego odsłonięcia dokonali w 70 rocznicę mordu rabin Michael Schudrich z naocznym świadkiem Stanisławem Szwajem.



Stanisław Szwaj opowiada Naczelnemu Rabinowi w Polsce Michealowi Schudrichowi o zbrodni

- » Kieruj się na drogę gruntową.
- » Jedź cały czas połą drogą prowadzącą przez las sosnowo-dębowy– czasem mogą wystąpić takie utrudnienia, jak zbyt grząski piach (konieczność prowadzenia roweru), głębokie kałuże, lub znajdujące się na drodze gałęzie.
- » Skręć w prawo za kanałem, tj. doprowadzalnikiem Bogdanka - jezioro Wytyckie.
- » Cały czas jedź wzdłuż kanału. Przy trasie znajduje się stacja leśna – miejsce odpowiednie do postoju.
- » Mijając stację jedź wciąż wzdłuż kanału – zachowaj szczególną ostrożność, na tym odcinku trasy można łatwo wpaść do wody.
- » Wjedź pod górę - znajdujesz się teraz na wale otaczającym jezioro Wytyckie.

4. Jezioro Wytyckie – dużych rozmiarów zbiornik wodny, stanowi raj dla miłośników obserwacji ptactwa wodnego, czy połowu ryb. W przeszłości jezioro stanowiło nieodłączny element życia mieszkańców Wytyczna, dostarczając im olbrzymią ilość pożywienia, czyli ryb. W związku z tym narodziło się kilka legend o jeziorze, spisanych w parafialnej kronice.

2,28 km
4,65 km

1,08 km
5,73 km

Legendy o jeziorze Wytyckim

W miejscu jeziora, zwanym w przeszłości Wielkim, znajdował się miasteczko Witulin. Raz jedna dziewczyna szła z bielizną do prania do kryniczki. W drodze potknęła się o kamień, skaleczyła bosą nogę i siarczyście zakłęła mówiąc: „bodaj się zapadło to miasto.” Wtedy miasto miało się zapaść i zostało zalane wodą.

W czasie wielkiej posuchy, gdy woda opadła, widziano jak z wody wystawał krzyż. Innym razem na wierzch jeziora wyszedł dzwon. Dźwiękiem swoim zwołał ludność ze wsi, a głos jego wyraźnie mówił: „kto zgadnie, jak ten dzwon się nazywa?” Zgadywali ludziska, bo każdy ciekaw, co będzie dalej, ale nikt nie potrafił odgadnąć nazwy dzwonu. Dzwon miał powiedzieć: „dzwon Lewan, dzwon Lewan, na sto lat idzie na dno jeziora” i zadzwoniwszy - utonął.



1,09 km
6,82 km
1 km
7,82 km

- » Jedź w lewo, po polnej drodze znajdującej się na wale.
- » Dojeżdżasz do zjazdu (w dół, przy żółtej tablicy państwowej). Uwaga - droga wczesną wiosną może być zalana wodą. Rekompensatą będzie ogromna ilość ptactwa wodnego zalegającego na otaczających szlak podmokłych łąkach.
- » Za drogą asfaltową znajduje się kapliczka w Wólce Wytyckiej. Miłośnicy owoców mogą latem skosztować, rosnących nieopodal, dzikich gruszek (tzw. ulęgałek).



Wytycki Park Narodowy

Koncepcja utworzenia parku narodowego, składającego się z Jeziora Wytyckiego i otaczających go bagien (tj. Krowie Bagno, Durne Bagno, Bagno Bieleckie, Wąskie Bagno) pojawiła się po raz pierwszy w latach sześćdziesiątych. Jej autorem i wielkim orędownikiem był prof. Dominik Fijałkowski. Wytycki Park Narodowy miał być pierwszym w kraju parkiem narodowym o charakterze wodno-torfowiskowym. Planów nie zrealizowano, jedynie w 1967 roku utworzono jeden z pierwszych rezerwatów ścisłej ochrony „Durne Bagno”. Dalsze starania wstrzymała melioracja Krowiego Bagna w 1975 roku i przekształcenie jeziora Wytyckiego w zbiornik retencyjny. Lustro wody powiększono wówczas z 270 do 550 ha. Historia badań nad fauną i florą obszaru jest jeszcze dłuższa. Rzadkie gatunki ptaków obserwowali tutaj chociażby zoolog Władysław Taczanowski (1858), hydrobiolog Alfred Lityński (1919), czy biolog Sergiusz Riabinin (1963).



Wólka Wytycka – kolejna niewielka wieś znajdująca się na naszym szlaku. Jako jedna z nielicznych może pochwalić się znaleziskami archeologicznymi, których pochodzenie sięga nawet do początków epoki brązu.

Wólka Wytycka

Wieś powstała pod koniec XVIII stulecia, jako osada leśna. Wskazują na to pierwotne nazwy – „Majdan Zbujno” i „Budy Majdan”, a określenie „budy” używane jest do dnia dzisiejszego. Historia osadnictwa na obszarze Wólki Wytyckiej sięga jednak kilku tysięcy lat. W trakcie prac archeologicznych znaleziono zabytki kultury świderskiej (reprezentujących łowców renifera sprzed 9.000-8.000 lat), komornickiej (8.000 lat przed Chrystusem) i janisławickiej (5.000 lat przed Chrystusem). Ze schyłku neolitu i początku epoki brązu znaleziono elementy kultury strzyżowskiej (XXII-XX w. p.n.e)



- » Przed kapliczką skrócić w prawo.
- » Drogą asfaltową, po minięciu lasu z fragmentami olsu dolinowo-kępkowego, dojeżdżasz do wsi Wytyczno. Po lewej stronie widnieje monumentalny pomnik Korpusu Ochrony Pogranicza.
- » Wjedź na drogę gruntową i zatrzymaj się przy pomniku.

2,84 m
10,66 km

5. Pomnik Korpusu Ochrony Pogranicza w Wytycznie upamiętniający bitwę pod Wytycznem.

Na ponad dwumetrowym kopcu usypanym z ziemi znajduje się metalowy krzyż z orłem w koronie, maszt flagowy oraz tablica z napisem WYTYCZNO, KOZIELSK, STAROBIELSK, OSTASZKÓW, KATYŃ. Jest to budowla upamiętniająca żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy zginęli w bitwie z Armią Czerwoną w 1939 roku lub zostali później zamordowani w niewoli.



Budowę pomnika, wraz z kopcem zwieńczonym dużym krzyżem, rozpoczęto w 1988 roku, w roku następnym prace ukończono. Od tego czasu każdego roku na przełomie września i października uroczyste obchody bitwy.

W 70 rocznicę pod kopcem zorganizowano inscenizację bitwy, która ściągnęła rzeszę widzów.



Bitwa pod Wytycznem - 1939

Po przeprawieniu się przez rzekę Bug oddziały KOP (liczące około 3.000 żołnierzy) przybyły w dniu 30 września w okolicy Wytyczna. Przemarsz wojska odbywał się prawie bez przeszkód, jedynie batalion „Bereźne”, stanowiący tylną straż kolumny, natknął się przy przekraczaniu szosy Chełm-Włodawa w rejonie wsi Osowa na pododdział sowiecki z 2 czołgami.

Do pierwszych starć doszło w dniu 1 października, pomiędzy godziną pierwszą



a drugą w nocy, gdy czołowe oddziały zaczęły przekraczać szosę, aby skryć się w lasach na zachód od niej i podążać dalej w kierunku Parczewa. Do rana szosę przekroczyła większa część pułku KOP „Sarny”, tabor i artyleria, która umiejscowiona została przy jeziorze od strony Wólki Wytyckiej. Żołnierze batalionów pułku „Sarny” zajęli natomiast pozycje wśród bagien i lasków na Łowiszowie. Batalion „Polesie” nie przekroczył drogi i rozłożył się w rejonie wsi Wytyczno.

Oddziały polskie zaatakowała jadącą od strony Urszulina kolumna czołgów sowieckich 36. brygady pancernej. W pierwszym starciu Polacy ogniem działek przeciwpancernych i pojedynczych armat 75 mm zniszczyli czołg wroga i 3 traktory komsomolec. Ostrzał artyleryjski wojsk radzieckich skierowany został na polskie pozycje artyleryjskie w Wólce Wytyckiej. Rosjanie dokładnie wiedzieli, jakiego nieprzyjaciela mają przed sobą i jakie jest jego położenie. Nad jednostkami KOP-u krążyły samoloty nieprzyjacielskie i atakowały ich stanowiska bombami oraz ogniem karabinów maszynowych. W odpowiedzi polskie działa nie były dłużne i, pomimo ostrzału zmuszającego je do ciągłych zmian stanowisk, Polacy powstrzymywali skutecznie kolejne ataki piechoty, niszcząc przy okazji następne 2 czołgi. Ciężkie i ręczne karabiny maszynowe ukrywali, gdzie tylko to było możliwe. Ostrzały ze stogów siana, drzew, okien domów, czy płynących po jeziorze łodziach utrudniały sowietom natarcie na polskie pozycje.

Niestety, polskim artylerzystom i żołnierzom zaczęło brakować amunicji. Ogień ich stawał się coraz rzadszy, strzelali już tylko do dobrze widocznych i rozpoznanych celów. Przed południem na obie baterie pozostało tylko 20 pocisków. Coraz częściej dochodziło do walki bezpośredniej.

Generał Orlik-Rückemann, chcąc zyskać na czasie i odwrócić uwagę nieprzyjaciela od szosy, aby przegrupować jak najwięcej polskich oddziałów do lasu na zachód od Wytyczna, przed godziną dziewiątą wydał drogą radiową rozkaz do dowódcy batalionu „Polesie”, aby ten uderzył na skrzydło przeciwnika, które znajdowało się przed południowym skrajem lasu, na wschód od Wytyczna. Pomimo potwierdzenia rozkazu uderzenie nie nastąpiło. Zarówno dowódca batalionu „Polesie” ppłk Dyszkiewicz, jak i ppłk Jacek Jura bezskutecznie próbowali poderwać swoich żołnierzy do ataku. Zmęczeni i całkowicie wyczerpani nie byli w stanie do dalszej walki. Część z kopistów zaczęła się poddawać, część w panice porzuciła broń i rozproszyła się po okolicy. Przy oficerach pozostało niewielu, a batalion „Polesie” przestał praktycznie istnieć. Prawie cała wieś została zajęta przez wroga, a do niewielu według przesadzonych sowieckich meldunków wzięto już 400 osób. Wobec dużych strat, wyzerpującej się amunicji i meldunku ppłk Sulika, że jego żołnierze nie wytrzymają następnego silnego uderzenia wojsk sowieckich, gen. Orlik-Rückemann postanowił zwołać naradę dotyczącą możliwości prowadzenia dalszej walki.

Zdecydował, że o godzinie dwunastej żołnierze zaprzestaną walki i spróbują oderwać się od nieprzyjaciela, kierując się w lasy koło Sosnowicy, gdzie nastąpi rozwiązanie wojsk KOP-u oraz rozproszenie pododdziałów i żołnierzy w różnych kierunkach. Po latach zapisał: *Nie mając już możliwości dalszej walki, chciałem przynajmniej ratować żołnierzy (...)* *Byliśmy już na zachód od Bugu i rozproszonym żołnierzom nie grozi już niewola. Oficerowie po przebraniu się też mogą niewoli uniknąć. Ogłosiłem moją decyzję.*

Jednak nie wszystkim udało się przebić przez pierścień wroga. Batalion „Rokitno”, maszerujący za głównymi siłami wojsk KOP-u, nie przeszedł na drugą stronę szosy i w większości dostał się do niewoli. Natomiast batalion „Bereźne”, który po starciu z czołgami nieprzyjacielskimi w rejonie Osowy maszerował jako straż tylna całego zgrupowania, dotarł do szosy znacznie dalej na wschód od Wytyczna w rejon Dominiczyna i musiał przez cały dzień odparować ataki piechoty nie-





przyjaciela, dowożonej samochodami od strony Dubeczna. Batalion był również atakowany z powietrza. W godzinach popołudniowych wykorzystał chwilowe osłabienia ataków i przedostał się przez szosę. W rejonie Sosnowicy na trasie Włodawa-Parczew stoczył kolejną potyczkę z czołgami sowieckimi, niszcząc dwa z nich. Batalion KOP „Bereźne” nie złożył broni. Dołączyły do niego grupy żołnierzy KOP, które nie wykonały rozkazu niszczenia broni i rozproszenia się. Tego rozkazu nie wykonała również bateria armat, która z rejonu Wólki Wytyckiej, bezdrożami Durnego Bagna dotarła w lasy parczewskie, gdzie dołączyła do Samodzielnej Grupy Opera-

cyjnej „Polesie”. Wśród żołnierzy, którym udało się przebić z okrążenia był gen. Ruckemann, który następnie przez Litwę i Szwecję wyjechał do Anglii.

Jeszcze przez jakiś czas po opuszczeniu przez kopistów swoich pozycji niebo nad Wytycznem i Wólką Wytycką rozjaśniały wybuchy pocisków artyleryjskich i „krechy” pocisków broni maszynowej. Nieświadome niczego dowództwo radzieckie nakazywało dalszy ostrzał opuszczonych przez Polaków pozycji. Na ten obszar wojsko radzieckie wkroczyło po upływie około 2 godzin, orientując się, iż polskie oddziały uległy rozproszeniu. Nad okolicznymi lasami przelatywały samoloty zwadawcze celem ustalenia kierunku ucieczki polskich żołnierzy. Niektórym, przy pomocy ludności cywilnej, udało się uciec. Wielu jednak zabito, a jeszcze więcej wzięto do niewoli. Następnie nakazano miejscowej ludności zebrać z pól i lasów poległych oraz rannych i umieścić przed domem ludowym.

W ostatniej bitwie Korpusu Ochrony Pogranicza pod Wytycznem zginęło podczas walk najprawdopodobniej 93 polskich żołnierzy, a około 400 wzięto do niewoli. Wielu z żołnierzy zostało zamordowanych w niewoli lub zmarło wskutek zadanych ran. Źródła są rozbieżne, co do strat wojsk radzieckich - w swoich raportach sowieci podają liczbę 31 zabitych i 94 rannych. Niektóre źródła podają liczbę zabitych kilkakrotnie większą od liczby poległych Polaków.

Kilka miesięcy później, podczas pobytu w Pieszowoli, znana poetka Krystyna Krahelska w celu upamiętnienia poległych napisała pieśń „Kohysanka o zakopanej broni”, znana również pod tytułem „Smutna rzeka”:

*Smutna rzeka, księżyc po niej pływa,
Nad nią ciemne dłonie chyli klon,
Śpij dziecko, nic się nie odzywa,
Śpi w mogiłach zakopana broń.
Smutna rzeka, usnęła las ciernisty,
Srebrne gwiazdy spadły w srebrną tóń,
Gdzieś po polach, gdzieś po lasach mglistych,
Czujnie drzemie zakopana broń.
Smutna rzeka, księżyc po niej spłynął,
Ciemna noc na liściach kładzie dłoń,
Śpij dziecko, śpij żołnierski synu,
Już niedługo obudzimy broń.*

Prawdę o bitwie pod Wytycznem przez kilkadziesiąt lat starano się utrzymywać w tajemnicy i skutecznie fałszowano. Tylko uczestnicy bitwy oraz miejscowa ludność znała prawdę. Do 1989 roku oficjalnie o bitwie mówiło się niewiele, a jeżeli już, to wskazywano Niemców jako agresora.





- » Jedź prosto polną drogą znajdującą się przy pomniku (jest to także ścieżka rowerowa PPN „Mietułka”).
- » Po lewej stronie natrafisz na szlaban.
- » Omijając szlaban wjedziesz na zieloną trasę ścieżki rowerowej, która prowadzi do kolejnego punktu postojowego (oznaczenia trasy są namalowane na drzewach).

6. Wieża widokowa na Durnym Bagnie – z wieży rozciąga się widok na Durne Bagno, jeden z najpiękniejszych w całym PPN. Idealne miejsce na dłuższy postój.

Pamiętać musimy, że wieża widokowa znajduje się na obszarze PPN, więc wybierając się na nią powinniśmy posiadać bilet wstępu.

Torfowisko Durne Bagno

Durne Bagno, to torfowisko wysokie typu kontynentalnego o powierzchni ok. 220 ha. Torfowiska takie, inaczej nazywane ombrofilnymi, rozwijają się najczęściej na wododziałach w miejscach bezodpływowych i zasilane są wyłącznie wodami opadowymi, ubogimi w sole mineralne. Są więc oligotroficzne, tj. ubogie w substancje biogenne. Charakte-





ryzuje się tym, że jego centralna część przybiera kopolastą formę jedynie w okresie wiosennym, podczas nagromadzenia się dużych ilości wód roztopowych i opadowych. Torfy wówczas namakają i pęcznieją wynosząc w górę centralną. Obrzeża ulegają wówczas znacznemu podtopieniu, tworząc tzw. okrajek. Torfowisko w okresie letnim, z powodu wyparowywania dużych ilości wody, ulega spłaszczeniu.

Rośliny porastające i tworzące zbiorowiska torfowisk wysokich cechują niewielkie wymagania pokarmowe. Podstawowym elementem są tu występujące masowo torfowce tworzące mszar nieco wypukły w zarysie, stanowiący mozaikę kęp i dolinek. Kępy tworzą torfowiec magellański, czerwonawy i brunatny, a podtopione dolinki zajmują torfowiec odgięty i spiczastolistny. W runie występują licznie krzewinki wrzosowate, takie jak żurawina błotna, modrzewnica zwyczajna, bagno zwyczajne i borówka bagienna, a z roślin zielnych – rosiczka okrągłolistna, wełnianka pochwowata, bagnica torfowa, turzycza bagienna i przygielka biała. Roślinność torfowiska wysokiego tworzą różne odmiany mszaru, zbiorowiska turzycowe, a w końcowych fazach rozwoju torfowiska zbiorowiska boru bagiennego.

Strefa okrajkowa jest bezleśna, ponieważ drzewa nie wytrzymują okresów wiosennych podtopień. Na tym obszarze w najniższej położonych miejscach lokują się zbiorowiska czermieni błotnej i situ skupionego. Obszar ok. 100 m bezleśnej części okrajkowej zajmują niemalże w 90% kępy wełnianki pochwowatej. Szczególnie widowiskowy na tym torfowisku jest aspekt późnowiosenny. Wówczas to na przełomie maja i czerwca owocujące kępy wełnianki pokrywają okrajek białym kobiercem, a torfowisko wygląda jak przysypane śniegiem.

Wypiętrzona wiosną część centralna zazwyczaj porośnięta jest przez bór bagienny. Tworzą go najczęściej karłowate sosny zwyczajnej z udziałem brzozy omszonej. Drzewostan ma zwykle luźny charakter i jest dość niski. Słabo zaznaczoną warstwę krzewów tworzy podrost drzewostanu i kruszyna. Na ogół bujne runo tworzą przede wszystkim krzewinki o zróżnicowanej wysokości. Gatunkami charakterystycznymi tego zbiorowiska leśnego jest dominujące w runie bagno zwyczajne i borówka bagienna, zwana popularnie łochynią lub pijanicą. Ponadto w runie występują jeszcze takie krzewinki, jak modrzewnica zwyczajna, wrzos zwyczajny, borówka czernica, borówka brusznica, żurawina błotna, wełnianka pochwowata, trzęślica modra, czy turzycza zwyczajna. W warstwie mszyste współwystępują obok siebie zwykle w kępach i dolinkach mchy brunatne i torfowce. Ten typ lasu nie jest zbyt bogaty florystycznie – występuje tu z reguły zaledwie około 20 gatunków roślin. Natomiast wygląda niezwykle malowniczo w okresie kwitnienia bagna zwyczajnego. Bór bagienny jest najczęściej ostatnim etapem sukcesji torfowiska wysokiego w klimacie kontynentalnym. Dla tego typu lasu najważniejszym czynnikiem siedliskowym jest woda, która występuje tu bezpośrednio pod poziomem gleby, a w niektórych porach roku nawet na powierzchni.

Na torfowisku wiosną możemy usłyszeć tokujące cietrzewie, zaobserwować ciągi słonek, czy charakterystyczne beczenie bekasa kszyka. Czasem uda się dostrzec wędrującego łosia, czy niewielką watahę dzików. W okolicy kręcą się także wilki, a czasem można natknąć się na ich ślady.

Walory przyrodnicze torfowiska „Durne Bagno” docenił profesor Dominik Fijałkowski, który już w 1966 roku doprowadził do utworzenia tutaj na powierzchni 213,2 ha rezerwatu przyrody. Wraz z utworzonymi nieco później trzema innymi rezerwatami wszedł on w skład Poleskiego Parku Narodowego. Obok torfowiska przebiegają dwa turystyczne szlaki piesze: żółty i niebieski, szlak konny i rowerowa ścieżka przyrodnicza „Mietułka”. Na skraju torfowiska służby Poleskie Parku Narodowego postawiły wieżę widokową z platformy, której można podziwiać malowniczą panoramę torfowiska. Obok znajduje się zadaszenie turystyczne i koniowiązy dla koni.



2,61 km
15 km

- » Wróć do pomnika KOP-u.
- » Wyjedź na drogę asfaltową i kieruj się w lewo.
- » Zatrzymaj się przy kościele.

2,61 km
15 km

7. Kościół p.w. Andrzeja Boboli w Wytycznie – piękny, drewniany, nawiązujący do stylu zakopiańskiego, sąsiaduje z domem sióstr Nazaretanek.

Kościół parafialny w Wytycznie

Świątynia jest dawną kirką ewangelicką, wybudowaną przez niemieckich osadników w Michałowie. Po wysiedleniu Niemców, kirkę kupiono i w 1947 roku przeniesiono do Wytyczna. Przez pierwsze lata była rozbudowywana. W 1951 roku dach oszalowano deskami sosnowymi, a rok później wybudowano dzwonnice, w której zawisły 3 dzwony. Ostateczny kształt kościół uzyskał w 1958 roku, gdy dobudowano wyróżniającą się wieżę, z miejscem na chór. Polichromia pochodzi z 1960 według projektu malarzy Lucjana Ociasa oraz Wiesława Borowskiego. Ołtarz główny ma charakter rokokowy i pochodzi z około połowy XVIII w., a przeniesiony został z Dolnego Śląska. Między skośnie ustawionymi kolumnami i figurami 4 ewangelistów znajdują się rzeźby św. Piotra i Pawła.



- » Powrót do drogi asfaltowej.
- » Ostrożnie przejedź drogę krajową i jedź drogą asfaltową
- » Dojeżdżając do pierwszej kapliczki skręć w lewo. Przed sobą masz wieś Wytyczno.

8. Wytyczno – wieś bogata w liczne ślady historii, z zachowanymi przykładami dawnej architektury drewnianej Polesia. Przedwojenne drewniane chaty, budowane często w ułożeniu „szczytowym”, ozdabiają tradycyjne przydomowe ogródki.

Historia osadnictwa w Wytycznie sięga kilka tysięcy lat. Pierwsza udokumentowana wzmianka o osadzie pochodzi z XV wieku. Wytyczno znajdowało się na szlaku łączącym Warszawę z Kijowem i Lublin z Łuckiem, którym przepędzano duże ilości bydła. Stąd licznie budowali się tutaj rzemieślnicy – kowale, szewcy, tkacze, stelmachowie, czy kołodzieje. Powstawały karczmy i domy modlitwy, gdyż oprócz Polaków i Rusinów licznie osadzili się Niemcy i Żydzi.

Historia obiektów sakralnych w Wytycznie

Pierwsza wzmianka o cerkwi w Wytycznie pochodzi z 1531 roku – miała nią być Cerkiew p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Następną wzmiankowaną świątynią, to filialna Cerkiew p.w. Świętego Krzyża, ufundowana przez Antoniego Ludwika Bonieckiego, a budowana była w latach 1766 – 1769 roku. W akcie erekcyjnym z dnia 24 września 1769 roku czytamy: *Antoni Ludwik z Bończy Boniecki Podsedek Ziemi Chełmskiej Dóbr Wsi Andrzejowa y Witwiczna w Ziemi Chełmskiej a Województwie Ruskim leżących Dziedzic, mając niezliczonych dobrodziejstw od Wszehmocnego Boga wszech rzeczy dla mnie taskliwie udzielonych, na zawdzięczenie tych darów, pragnąc usilnie Pomnożenia Chwały Boskiej i zbawienia dusz poddaństwa we wsi moiej*



■ Kościół w Wytycznie w latach pięćdziesiątych XX w.

dziedzicznej Witwiczno nazwaney, ile od wsi Andrzejowa y Cerkwi tamże będącej odległej, Cerkiew Filialną funduję. Od 1794 roku uzyskała status świątyni parafialnej, odłączając się tym samym od parafii w Andrzejowie. W 1875 roku przemieniono ją na świątynię prawosławną. Społeczność wytycka nie chciała chodzić do cerkwi. Stosowano formę biernego oporu, nie nosząc dzieci do chrztu. Niektórzy nawet do 30 lat nie byli chrzczeni. Ze świątyni zabrano organy, które były symbolem przywiązania do tacińskiego obowiązku. Z nabożeństwa nie można było wcześniej wychodzić, gdyż przy drzwiach porządku i dyscypliny pilnowali strażnicy. Wszelkie nieuszanowanie obowiązującej religii karali biciem. Najbardziej wierni unicy, aby wziąć ślub, jechali aż do Krakowa, czy do Rozwadowa, gdzie Austriacy zezwalali na istnienie unickich cerkwi.

Cerkiew spłonęła w sierpniu 1915 roku – podpalili ją Rosjanie, którzy wycofywali się przed nacierającymi wojskami niemieckimi.



Legends of the village of Wytyczno

Pochodzenie nazwy wsi wyjaśnia miejscowa legenda: *Za rzeką nad Krowim Bagnem była wieś. Owa wieś zabezpieczona była od południa bagnem, zaś rzeką od północy. Dziki zwierz z pobliskiego lasu musiałby zmoczyć sobie nogi, zanim by ukradł zwierze domowe. Później, gdy jakaś katastrofa, czy żywioł zniszczył mieszkańcom domostwa, przenieśli się na dzisiejszą wieś. Ze starej wsi pozostało kilka gospodarstw i wówczas naczelnik tej części wsi pewnej pięknej soboty, dobrotliwym głosem, zwrócił się do swojego jedynaka: „Wytyczno siedliska pod chałupy wzdłuż drogi. Tam więcej miejsca, każdy będzie miał dostęp do świata.”* Pobudowali się w Wytycznie wzdłuż drogi i mogli swobodnie przyglądać się w wolnych od pańszczyzny chwilach dziwom szerokiego świata. Legendę uprawdopodobnił fakt, iż rzeczywiście do dnia dzisiejszego, na łąkach i polach za rzeką w stronę Krowiego Bagna można bez problemu natrafić na części naczyń glinianych, cegły, czy żelastwo.





- » Po minięciu wsi skręć w prawo naprzeciwko kapliczki.
- » Znajdziesz się na drodze z płyt betonowych. Jedź prosto.
- » Po lewej stronie znajduje się cmentarz ewangelicki.

9. Cmentarz ewangelicki w Wytycznie – jest to raczej pozostałość po niegdysiejszym cmentarzu. Do dnia dzisiejszego zachował się jedynie jeden nagrobek i rząd grobów ziemnych.

Cmentarz ewangelicki w Wytycznie

Jest świadectwem licznej obecności niemieckich ewangelików w Wytycznie. Po II woj. św., z powodu ich wysiedlenia, zapomniano o nim. Plac zarósł krzakami, a betonowe nagrobki poginęły w tajemniczych okolicznościach. W 2011 roku mieszkańcy uporządkowali cmentarz i odnowili jedyny ocalały nagrobek. Poza nim widoczne są ślady drewnianych ogrodzeń oraz ułożonych w jednej linii grobów ziemnych. Być może są w nich pochowani niemieccy żołnierze, polegli pod Wytycznem w sierpniu 1915 roku.



- » Dalej kieruj się drogą wyłożoną betonowymi płytami.
- » Dojedziesz do dużej kępy krzaków – za nią musisz skrócić w prawo (by znów znaleźć się na drodze z płyt). Z tego miejsca rozciąga się widok na Krowie Bagno.

10. Krowie Bagno – jest to torfowisko włączone do sieci Natura 2000, leży na terenie Rezerwatu Biosfery Polesie Zachodnie. Można tam spotkać wiele chronionych na terenie PPN gatunków zwierząt i roślin.



Krowie Bagno

Bagno miało naturalny charakter, ale w 1975 roku przeprowadzono jego całkowitą meliorację. Próby „ujarzmienia” tego przyrodniczego kompleksu podejmowano już wcześniej, bowiem w 1936 roku więźniowie wykopali największy obecnie ciek wodny – nazwany „Więziennym Rowem”. Warunki gospodarowania na bagiennych łąkach opisał w jednej z dziennikarskiej relacji „Sztandaru Ludu” anonimowy mieszkaniec: *Każdej wiosny i w mokre lata nasze łąki są zalane wodą i upodabniają się do wielkiego jeziora, nad którym unoszą się stada dzikich kaczek. Łąki są bagniste, jednokośne, nieodwodnione, o lichej jakości i małej wydajności niskowartościowego siana. Większość rolników zwozi siano zimą, ciągnąc samemu po wodzie wóz lub sanie, bo topiele rzadko zamarzają i nie raz konie się topiły.*

W ramach melioracji odwodniono 3.770 ha łąk, ułożono drogi z płyt betonowych, łąki zasiano nowymi gatunkami traw i roślinami motylkowymi.





- » Jedź cały czas prosto.
- » Skręć w prawo.
- » Z betonowych płyt zjedź na drogę gruntową po lewej stronie. Będziesz mijać suszarnie tytoniu, z którego uprawy słynie Wytyczno. Zatrzymaj się przed domami mieszkalnymi. Do kolejnego punktu musisz przejść ok. 100 m piechotą – skieruj się w lewą stronę i idź polem, dojdź do pokażnej kępy krzaków, tam znajduje się pierwszy blindarz.

11. Blindarze z I wojny światowej – były to niegdyś schrony dla żołnierzy rosyjskich. Skrzętnie zarośnięte przez kępy krzaków, obecnie zostały zapomniane. Pamiętali o nich jedynie niektórzy mieszkańcy Wytyczna, choć nie wiedzieli już, do czego kiedyś służyły. Dopiero niedawno zostały one zbadane i na nowo odkryte przed światem. Przed wybuchem I woj. św. w Wytycznie wybudowano z kamienia polnego i cementu 6 blindarzy, czyli schronów, w których żołnierze rosyjscy mogli się schować przed ostrzałem artyleryjskim. Blindarze, położone na przestrzeni kilku kilometrów połączone były okopami. Do dnia dzisiejszego zachowały się 3 blindarze. Dwa z nich są dostępne dla ciekawskich, trzeci został zasypany.

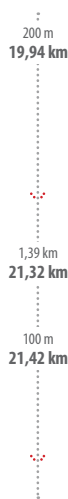


Jesienią 2011 roku Adam Sikorski nakręcił na ich temat jeden z odcinków bardzo popularnego programu historycznego „Było, nie minęło”.

I wojna światowa w Wytycznie

Gdy przyszedł okres wojen masowych Wytyczno zyskało niezwykle cenne strategiczne znaczenie. Otoczone bagnami, jeziorami i lasami było dla osób nieznaną okolicą, teren nie do przebycia niemalże przez cały rok. Jediną drogą przecinającą kilkudziesięciokilometrowy pas bagien i mokradeł był trakt Lublin-Włodawa, wiodący właśnie przez Wytyczno. Strategiczne położenie Wytyczna dostrzegło rosyjskie dowództwo, w którym pod koniec XIX wieku zorganizowano wielkie manewry wojskowe. Przed wybuchem wojny rozpoczęto budowę umocnień, a prace wzytował sam rosyjski car – Mikołaj II. Po wybuchu I wojny światowej starcia w Wytycznie między wojskami rosyjskimi i niemieckimi rozpoczęły się 1 sierpnia 1915 roku. Pomimo tak dobrze rozbudowanych umocnień niemieckie wojska przełamały linię frontu po 10 dniach. Cofając się w pośpiechu od kilku tygodni wojska rosyjskie nie były w stanie przy silnym ostrzale artyleryjskim przeciwnika utrzymać pozycji w Wytycznie. To wydarzenie miało tragiczny skutek dla mieszkańców Wytyczna. Stosując taktykę „spalonej ziemi” Rosjanie spalili całą wieś oraz cerkiew. Od ognia ocalały jedynie budynki szkoły, popówki i jedno gospodarstwo. Większość mieszkańców wysiedlono w głąb Rosji. Wielu zginęło podczas akcji wysiedlenia, a ci, którzy się ukryli, masowo umierali z powodu głodu i epidemii.





- » Powróć do drogi gruntowej.
- » Jedź prosto drogą gruntową, ponownie znajdziesz się na betonowych płytach.

Po 200 m, pomiędzy zabudowaniami będzie duża przerwa – tam, na wysokości słupa elektrycznego z numerem 46, po prawej stronie znajduje się kępa krzaków, a w niej kolejny blindarz.

- » Gdy wrócisz do drogi, jedź prosto.
- » Przed drogą krajową skłoń w lewo z drogi żwirowej i dojedziesz do kolejnego punktu na naszym szlaku.

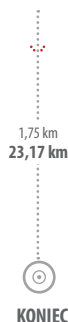


12. Majątek Czerników – zabudowania pozostawione w bardzo dobrym stanie stanowią swoiste dopełnienie sielankowego krajobrazu. W miejscu tym od kilkuset lat znajdowały się zabudowania folwarczne właścicieli Wytyczna. Ostatni z nich – Jakub Karpiński wyjechał w 1939 roku. Po majątku pozostały murowane budynki dworu i obory.

Do dworu prowadzą odróżniające się 3 alejki: północna, zachodnia i południowa, obsadzone wierzbami z domieszką innego rodzaju drzew.

Dwór w Czernikowie

Pierwszy spis inwentarzowy majątku pochodzi z 1721 roku. Przed wybuchem I woj. św. był jednym z większych w okolicy folwarków. Wincenty i Stanisław Karpińscy wybudowali w nim gorzelnię, browar, młyn, cegielnię, stelmarnię oraz kuźnię. Okoliczne pola pokryły uprawy mięty i innych ziół, które przetwarzano tutaj na olejki, a następnie wywożono do warszawskich zakładów farmaceutycznych Wincentego Karpińskiego. Duże dochody przynosiła sprzedaż ryb z Jeziora Wytyckiego (zwane wówczas Wielkim) i Długiego (zwane Wąskim). Podczas I woj. św. majątek niemal całkowicie zniszczono.



- » Wróć do drogi żwirowej i przetnij drogę krajową.
- » Jedź prosto – będziesz mijać osiedle Kochanowskie (część Wytyczna), miejsce idealne dla wczasowiczów, z powodu dużej ilości miejsc noclegowych dla turystów i malowniczej okolicy.
- » Za krzyżem otoczonym czterema lipami i znajdującą się naprzeciwko kapliczką skłoń w prawo.
- » Powyższą drogą jedź 0,5 km do pomostu nad jeziorem. (pkt. 13)
- » By powrócić do Urszulina, wjedź na drogę gruntową prowadzącą przez Kochanowskie, skłoń w prawo i dojeżdż do kanału (po drodze miniesz kapliczkę przy starym dębie). Tam wjedziesz na znaną nam już drogę, którą bez problemu wrócisz do domu. Odległość od pomostu do placu przed UG Urszulin wynosi 7 km.

Mamy nadzieję, że spodobał Ci się „Szlak wojenny”. To była tylko jedna z trzech wytyczonych przez nas tras rowerowych. Zapraszamy do zapoznania się z pozostałymi, by ujrzeć więcej piękna malowniczej Gminy Urszulin.

SZLAK NR 2 – „Szlak grodzisk”

↩ Długość: 22 km

▶ Start: Urszulin (sprzed budynku Urzędu Gminy)

📍 Koniec: Andrzejów

🕒 Czas przejazdu: 1,40 h (bez przystanków)

START



Znajdujesz się przed budynkiem Urzędu Gminy.

- » Kieruj się na wschód, by znaleźć się na ulicy Kwiatowej.
- » Skręć w lewo.
- » Jedź prosto aż do skrzyżowania, na którym skręć w prawo.
- » Po lewej stronie, przed drogą asfaltową znajduje się kapliczka.

280 m
0,28 km
1,11 km
1,39 km

1. Kapliczka murowana - kapliczka dziękczynna z 1906 roku, wymurowana z cegły, z białym i żółtym tynkiem. Znajduje się w niej obraz Matki Boskiej, namalowany przez miejscowego malarza Józefa Klaukę.



330 m
1,72 km
520 m
2,24 km

- » Jedź dalej prosto, aż do zabudowań wsi Andrzejów.
- » Naprzeciwko krzyża drewnianego, znajdującego się po prawej stronie ulicy, skręć w lewo. Droga polna znajduje się między płotem i zabudowaniami.
- » Jedź polną drogą pod górę.
- » Po prawej stronie ujrzysz okazałych rozmiarów kępę krzaków. Wejście może być niewidoczne z powodu narastających roślin, jednak znalezienie drogi do grodziska ułatwi nam tablica ustawiona obok ścieżki (latem na polu rośnie także zboże, przez które trzeba się przedostać).



2. Grodzisko i cmentarz prawosławny –

z wzniesienia, na którym znajduje się grodzisko, rozciąga się widok na Krowie Bagno. Założenia i fosa grodziska są widoczne do dnia dzisiejszego. Położone jest na północny-zachód od wsi, ma formę czworoboku z zaokrąglonymi rogami i zajmuje powierzchnię 10 arów.

Objęte jest ochroną konserwatorską. Na grodzisku znajduje się drewniana kapliczka z 1903 roku i prawosławny cmentarz z kilkunastoma nagrobkami.



Grodzisko w Andrzejowie

Mieszkańcy nazywają go „dworzyszczem” lub „kurhanem”, gdyż – jak głosi legenda – *mieli je usypać hełmami Szwedzi, by lepiej się bronić przed wrogiem*. Faktycznie grodzisko jest pozostałością po andrzejowskim grodzie z XIII wieku. Najstarsi mieszkańcy wspominają, że jeszcze w połowie XX stulecia istniały 3 mniejsze grodziska – dwa na łąkach Horodyska i jedno w uroczysku Za Rzeką. Były niewielkie, lecz odznaczały się wyniosłością i otaczającym dookoła rowem.

Pierwsza wzmianka o Andrzejowie pojawiła się w Latopisie Hipackim, który wspomina, że w 1243 roku znajdował się tutaj gród stożkowy. Rozleżał się na wyniosłości otoczonej bagnistą okolicą. Według zapisków z latopisu gród w 1243 roku spustoszyli Polacy. Po 2 latach znajdował się już we władaniu kniaziów ruskich – braci Daniła (tj. Daniel Haliicki) i Wasylka.



- » Wróć do ulicy asfaltowej.
- » Przejeżdż przez ulicę i skieruj się na drogę za krzyżem.
- » Znajdując się na drewnianym moście, przejeżdżasz przez rzekę Włodawkę (po prawej stronie zjazd do kwatery agroturystycznej).
- » Jedź prosto.
- » Po przejechaniu niecałego kilometra po prawej stronie wyłaniają się pozostałości po podworskim zespole parkowym w majątku Stary Andrzejów.
- » Na skrzyżowaniu dróg po lewej stronie znajdują się kapliczka i krzyż.



1,63 km
3,87 km

3. Kapliczka murowana - kapliczka dziękczynna z 1905 roku, wymurowana z cegły, z wieńczona żeliwnym krzyżem. Obok kapliczki znajduje się betonowa mogiła z 2000 roku, upamiętniająca poległego w 1920 roku por. Hrynkiewicza i kilku jego żołnierzy. Zastąpiła ona skruszały już drewniany krzyż.



- » Za kapliczką jedź prosto (na skrzyżowaniu dróg w lewo).
- » Skręć w lewo przy znaku „Zastawie”.
- » Jedź prosto. Po przejechaniu około kilometra wjeżdżasz do małej wioski Zastawie.

350 m
4,22 km

Potyczka pod Andrzejowem - 1920

Starła się w niej polska kawaleria z wojskami bolszewickimi, rozpoczynając tzw. „bitwę cycowską”. Kompania batalionu łódzkiego pod dowództwem por. Hrynkiewicza przybyła do Andrzejowa, by dokonać wywiadu. O świcie 15 sierpnia kompania Hrynkiewicza, na rozkaz kpt. Zajchowskiego, wyruszyła z Zabrodzia i skierowała się na Wereszczyn. W czasie marszu została zaatakowana w Andrzejowie przez silny oddział bolszewicki, który przebywał we wsi już od poprzedniego dnia. Kompania Hrynkiewicza wpadła w panikę, ponosząc duże straty, spowodowane głównie ogniem karabinów maszynowych. Ostatni akt potyczki zakończył się w Starym Andrzejowie, tam też poległ por. Hrynkiewicz i jego adiutant. Właściciel majątku w Starym Andrzejowie Stefan Karpiński pozwolił na pochowanie kilku zabitych w oddzielnym grobie koło figury, niedaleko miejsca, w którym wszyscy zginęli. Uczynił to na prośbę swojego kucharza Władysława Ańcucha. Na drewnianym krzyżu umieszczono tabliczkę z nazwiskami, ale nazwiska z biegiem czasu uległy zatarciu.



1,45 km
5,67 km
900 m
6,57 km

- » Na skrzyżowaniu skręć w prawo (w stronę kapliczki). Wiosną można tu dojrzeć niesłychanie piękne kwitnące sady owocowe, porośnięte kobiercem żółtych mniszków lekarskich.
- » Jedź prosto, pod górkę, aż dojedziesz do drogi asfaltowej.
- » Skręć w prawo.


 1,50 km
6,72 km

» Dojeżdżasz do starej alei lipowej, naprzeciwko której znajduje się kapliczka św. Jana Napomucena.

4. Kapliczka św. Jana Napomucena - jest to kopia barokowej figurki rzeźbionej Jana Napomucena z XVIII wieku. Oryginał przeniesiono w latach osiemdziesiątych XX wieku do pobliskiego kościoła parafialnego.

Naprzeciwko figurki ciągnie się aleja lipowa, założona około XVIII stulecia. Prowadziła do dworu rodziny Wereszczyńskich. Pod koniec XIX wieku w tym miejscu znajdowały się już trzy zespoły dworskie – budynek jednego z nich (pierwszy po lewej) przetrwał do dnia dzisiejszego. W okolicy zespołów dworskich znajdowało się średniowieczne grodzisko – niestety jego zabudowania są już niewidoczne.

Gród w Wereszczynie

Wereszczyn jest najstarszą osadą Gminy Urszulín, jego historia może sięgać XI stulecia. Na terenie tym mógł wówczas istnieć zespół osadniczy, a grody w Wereszczynie i Andrzejowie stanowiły prawdopodobnie część większego kompleksu grodów czerwieńskich.

Osada wczesnośredniowieczna w Wereszczynie wzmiankowana była po raz pierwszy w Latopisie Hipackim pod rokiem 1204, łącznie ze Stołpiem, Kumowem i Uhruskiem. Stanowił wtenczas osadę Księstwa Bełzskiego, zarządzanego przez Wsiewołoda Romanowicza, a następnie przez księcia Aleksandra. Książęta ruscy dokonali podziału dóbr tak, że Aleksander otrzymał Wereszczyn wraz z wymienionymi grodami, zaś Wsiewołod – Bełz. Wereszczyn przejął Leszek Biały w trakcie wyprawy wojennej z 1212 roku. W posiadaniu Leszka Białego gród znajdował się niedługo, gdyż w następnym roku Daniel (Danilo) Romanowicz zajął go wraz ze Stołpiem, Kumowem i Uhruskiem. Do konfliktu włączyły siły się węgierskie i już w 1214 roku podpisano ugodę, tzw. traktat spiski, zgodnie z którym Księstwo Halicko-Włodzimierskie wraz z Wereszczynem zostało przekazane pod władanie węgierskiemu królewiczowi Kolomanowi, ożenionemu z córką Leszka Białego. W 1219 roku Wereszczyn wrócił pod panowanie ruskie, gdyż zajął go książę Daniel (syn Romana Mściślawowicza), z pomocą brata Wasyłka.



250 m
6,97 km

- » Jedź prosto.
- » Pomiędzy zabudowaniami, po lewej stronie znajduje się duża przerwa. Za ogrodzeniem stoi pomnik z widniejącą na nim Gwiazdą Dawida.

5. Pomnik zamordowanych Żydów - wybudowany w 1988 roku pomnik ufundowała ocalała Miriam Raz-Zunszajn. Upamiętnia mord ok. 100 wereszczyńskich Żydów.



Spalone budynki po majowej zagładzie w Wereszczynie.

Zagłada w Wereszczynie

Zbrodnia wydarzyła się w dniu 26 maja 1942 roku. Zwłoki ok. 100 pomordowanych Żydów znajdują się w zasypanej studni dworskiej do dnia dzisiejszego. W tym samym dniu hitlerowcy zastrzelili 13 miejscowych Ukraińców i 1 Polaka, spalili ponad połowę zabudowań wsi, a kilkanaście osób zabrano do obozu w Majdanku i na przymusowe roboty do III Rzeszy. Niektórzy już nie wrócili.

180 m
7,15 km

- » Jedź prosto.
- » Po lewej stronie ukaże się drewniany kościół i cmentarz.

6. Kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii - wybudowana w 1783 roku świątynia jest obiektem wpisanym do rejestru zabytków. Ufundowali ją bracia Józef i Seweryn Wereszczyńscy. Pierwszą świątynię ufundowała Zofia Tyszkiewiczowa w 1634 roku.

Obecny kościół jest budynkiem orientowanym, drewnianym o konstrukcji zrębowej, na podmurówce ceglanej, z prostokątną krytą grobową pod prezbiterium. Na zewnątrz świątynia jest oszalowana, wzmocniona z zewnątrz i wewnątrz lisciami. Nawa na rzucie prostokąta, pierwotnie zbliżona do kwadratu, w latach trzydziestych została przedłużona o zachodnie przęsło wieżowe, z przedsionkiem w przyziemiu i chórem muzycznym na piętrze. Prezbiterium jest nieco węższe i niższe, zamknięte trójbocznie, przy nim od północy i południa znajduje się wieloboczna zakrystia i skarbiec.



Na chórze znajdują się organy wykonane w 1878 roku. Dach nawy ma charakter dwuspadowy z nową, czworoboczną wieżą nad przęsłem zachodnim, nad prezbiterium pięciopiętrowy, nad zakrystią i skarbcem czteropiętrowy kryty blachą. W neogotyckim ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z grupy Hodegetrii Piekarskich z XVII wieku, gruntownie przemalowany, z tłem zasłoniętym nową tkaniną. Ambona i ławki mają charakter barokowy, a nad amboną znajduje się rzeźba Chrystusa Dobrego Pasterza.



Chrzcielnica neogotycka pochodzi z XIX wieku, kropielnica granitowa w kruchcie pochodzi prawdopodobnie z okresu średniowiecza. W świątyni znajdują się zabytkowe obrazy (m.in. odrestaurowana kopia Madonny Sykstyńskiej Rafaela z 1872 roku, wykonana przez miejscową ziemiankę Helenę Eydziatowicz), czy XVIII-wieczny żyrandol, odrestaurowany w 2011 roku.

Dużą wartość zabytkową posiada także przykościelny cmentarz, również wpisany do rejestru zabytków. Znajduje się na nim kaplica grobowa rodziny Rulikowskich, neogotycka z około 1880 roku, murowana z cegły, otynkowana. Na cmentarzu znajdują się ponadto grobowce rodzin Białkowskich oraz Czarnieckich, oba z XIX wieku. Występują też liczne pojedyncze zabytkowe nagrobki. Przy grobowcu Rulikowskich położony jest skromny grób zmarłej w Andrzejowie Anieli Dembowskiej – żony kasztelanica Edwarda Dembowskiego, przywódcy powstania krakowskiego. W dalszej części cmentarza znajduje się grób wojen polskich żołnierzy zamordowanych w niewoli w 1939 roku, po bitwie pod Wytycznem.

Wereszczyn przed wojną

Wieś była jedną z największych w okolicy. Tutaj znajdowało się kilka dworców ziemiańskich, zamieszkiwali ją polscy i ukraińscy gospodarze rolni, licznie rzemieślnicy, karczmarze i handlarze, zwłaszcza żydowscy. Już w połowie XIX stulecia znane na okolicie stały się wereszczyńskie jarmarki. Bywał na nich sam Władysław Reymont. Powstawały liczne organizacje społeczno-gospodarcze i religijne – straż ogniowa, kółko rolnicze, kółka różańcowe, związki harcers-



Szkic Wereszczyna autorstwa Feliksa Brzozowskiego z 1884 roku

stwa i inne. Wybuch II wojny światowej, mord Żydów i przesiedlenia Ukraińców zmienił na zawsze oblicze miejscowości. Dziś po dawnej świetności miejscowości pozostały drewniane chaty i stare sady w opuszczonych gospodarstwach.



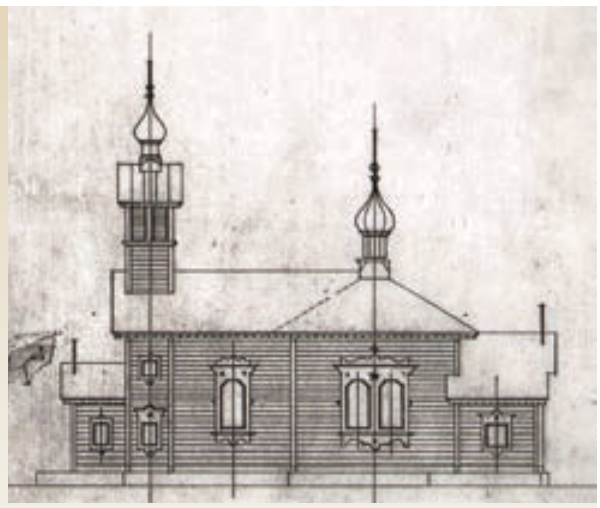
730 m
7,88 km
370 m
8,25 km

- » Jedź prosto, przez wieś Wereszczyn, aż do skrzyżowania.
- » Na skrzyżowaniu skłoń w lewo (kierunek na Sawin).
- » Za znakiem Wereszczyn ukaże się po prawej stronie przy drodze skupisko roślin – w środku znajduje się cmentarz.

7. Cmentarz prawosławny w Wereszczynie, na którym zachowało się 6 nagrobków. Cmentarz był czynny do 1945 roku, kiedy ludność prawosławną wysiedlono do ZSRR. Po przeciwnej stronie drogi znajdowała się cerkiew prawosławna

Cerkiew w Wereszczynie

Informacja o pierwszej świątyni wschodniego obrządku pochodzi z 1510 roku. Po Unii Brzeskiej, przeszła pod obrządek grekokatolicki, a w 1875 roku – prawosławny. W 1911 roku cerkiew rozbudowano, kopuły ozłocono, a wewnątrz przeprowadzono generalny remont. Niestety, 4 lata później, podczas sierpniowego boju o Wereszczyn, cerkiew spalili wycofujący się Rosjanie. Do 1945 roku, gdy ludność ukraińską wysiedlono do ZSRR, wereszczyńskich prawosławnych



Szkic techniczny cerkwi z 1911 roku.

przyporządkowano parafii w Syczynie. Jeszcze przed wojną powszechne były procesje przez wieś, a nabożeństwa dość często odprawiano w domu ludowym. Podczas II woj. św. prawosławni w Wereszczynie mieli swojego proboszcza (świąszczennika).



2,55 km
10,80 km

- » Wracamy do drogi i dalej jedź prosto.
- » Przed znakiem „Wielkopole” skłoń w lewo.
Po paru metrach obok drogi znajduje się krzyż skryty w krzakach bzu.

8. Wielkopole - zabudowania gospodarcze znajdują się na zespole dworskim, założonym w połowie XIX stulecia. Po podziale majątku na 5 mniejszych folwarków przeszły na własność bogatszych gospodarzy.

500 m
11,30 km
3,24 km
14,54 km
100 m
14,64 km

- » Gdy dojedziesz do rozwidlenia dróg skłoń w lewo i jedź cały czas prosto aż, do kapliczki w Zastawiu. W połowie trasy przecinasz znaną nam już drogę asfaltową Sęków-Wereszczyn, potem zjedź z góry i kieruj się cały czas w tym samym kierunku.
- » Przy kapliczce skłoń w prawo.
- » Mijając rzekę Włodawkę skłoń w prawo i jedź wzdłuż rzeki.
- » Dojedź do pomostu nad jeziorem Zastawskim.



9. Pomost nad jeziorem Zastawskim – idealne miejsce na dłuższy wypoczynek. Z pomostu rozciąga się widok na malowniczy „Bąbelek” (tak miejscowi nazywają ten zbiornik wodny); wokół jeziora występuje bogactwo roślin oraz ptactwa wodnego.

Jak szlachta o urodzaj w jeziorze dbała?

W księgach wereszczyńskich zachowały się zapiski z 1610 roku, regulujące zasady korzystania z dobrodziejstw jeziora. Połowy odbywać się mogły jedynie na *dworską potrzebę, a nie na przedawanie sobie i potomkom swoim*. Za złamanie spisanych zasad groziły surowe kary. Jeżeli któryś z właścicieli poszedłby „na rybę” bez wiedzy pozostałych, *winien obdzielać wszystkich wedle części, a poddanemu, który przestrzeże i oznymi wspólną rybą obdzielić mayą. A jeżeliby który z Panów albo poddanych nieznoymiając część albo wszystką rybę zabrał, Dziedzic albo Pan zakład w wysokości tysiąca grzywien winien zapłacić, a poddany gardłem karany być ma*.



- » Wróć do drogi i skręć w prawo.
- » Jedziesz przez wieś Zastawie.
- » Po minięciu ostatnich zabudowań dojedziemy do wieży widokowej na Bagnie Bubnow.

2,11 km
17 km

10. Bagno Bubnow – torfowisko niskie, należące do obiektów Natura 2000. Bagno jest otoczone obszarami rolniczymi.

Zastawie

Wielonarodowościowa wieś, założona pod koniec XVIII wieku. Dość licznie mieszkali obok siebie Polacy, Ukraińcy i Żydzi oraz jedna rodzina niemiecka. Północna część wsi Józefin jeszcze przed wojną stanowiła osobną gromadę. Założyli ją osadnicy niemieccy, jednak do wybuchu I. woj. św. większość rodzin wyjechało. Żydów z Zastawia wymordowano – podobnie jak w Andrzejowie i Wereszczynie – w dniu 26 maja 1942 roku. Ludność ukraińską wysiedlono w marcu 1945 roku.



Kompleks torfowisk Bagna Bubnów

Kompleks torfowisk niskich węglanowych Bagno Bubnów i Bagno Staw, to niezwykle ciekawy obiekt pod względem przyrodniczym. Unikalność walorów przyrodniczych oraz wysoki poziom naturalności tego obiektu skłoniły naukowców do wykonania szczegółowych badań przyrodniczych. Zostały one przeprowadzone w latach 1987-89 i doprowadziły do przygotowania dokumentacji utworzenia rezerwatu przyrody „Bagno Bubnów”. Rezerwat powstał w 1991 roku na powierzchni ok. 1600 ha. Celem jego utworzenia była ochrona unikalnych walorów przyrodniczych, a przede wszystkim zagrożonych wyginieciem gatunków ptaków, chronionych, gatunków herpetofauny, rzadkich gatunków bezkręgowców, chronionych gatunków roślin i zespołów roślinnych. Dzięki działaniom pracowników PPN rezerwat i otaczające go tereny o łącznej powierzchni 2200 ha włączono w 1994 roku w obszar parku.

Powierzchnia torfowiska jest płaska, zwykle położona 2-3 m poniżej otaczających je równin akumulacyjnych. Od północy kompleks ten ograniczają wały kemowe, o zróżnicowanej długości i 180-185 m wysokości bezwzględnej, a 5 m wysokości względnej. Bagno Bubnów od Bagna Staw oddziela ciąg dwóch ozów, stanowiący prawdopodobnie niegdyś jedną formę rozciągniętą przez wypływający ciek. Oba ozy mają ok. 200-400 m szerokości, kilka kilometrów długości i wznoszą się na wysokość 185-203 m. n.p.m. Występujące tu ozy i kemy są formami geomorfologicznymi pochodzenia wodnolodowcowego, położonymi najdalej na południe kraju.

Torfowiska tego kompleksu powstały w wyniku stopniowego zarastania rozlewisk. Na 35% jego powierzchni na skutek braku przepływu osadziła się gytia. Miąższość zalegających tutaj torfów wynosi średnio 2,5 m i sięga maksymalnie do 5,7 m. Jest to wyłącznie torf niski, przeważnie turzycowy i trzcinowy. Bezpośrednio pod powierzchnią zalegających torfów znajdują się pokłady kredy, niekiedy nawet już na głębokości 0,5 m. Bagno Bubnów zaliczane jest do torfowisk węglanowych i swoim charakterem przypomina torfowiska pod Chełmem.

Szate roślinną stanowią w przeważającej części zbiorowiska torfowisk niskich. W tej grupie największy udział ma tutaj zbiorowisko z dominującą turzycą darniową, która tworzy niski szuwar o słabo zaznaczonej strukturze kępkowej. Poza kilkoma gatunkami charakterystycznymi dla szuwarów wieloturzycowych, jak turzycza tunikowa, turzycza dzióbkowata, turzycza Buxbauma, gorysz błotny, duży udział mają rośliny bagienne. Najczęściej spotyka się tutaj turzycę pospolitą, turzycę prosową, bobrek trójlistkowy, rzadki storczyk kruszczyk błotny, dziewięciomnik błotny, zagrożony wyginieciem gnidosz królewski, czy przytulie bagiennej. W niektórych płatach tych zbiorowisk zaznacza się duży udział trzciny pospolitej (o słabej żywotności) i trzęślicy modrej. Zbiorowiska z tej klasy zajmują ok. 70% powierzchni Bagna Bubnów.

Kolejny zespół, który pokrywa ok. 15% Bagna Bubnów, to zespół turzycy Buxbauma. Występuje on często w mozaice z zespołem turzycy Davalla, czy zespołem marzycy rudej. W zespołach tych, oprócz gatunków dominujących, spotkamy turzycę żółtą, turzycę Oedera, wełniankę szerokolistną, czy mięsożernego tłuścioza pospolitego. Najczęściej na obrzeżach grądzików występuje podgatunek tłuścioza pospolitego dwubarwnego, będący endemitem polskim. Na jednym z nich na 1 m² naliczono 100 rozet tej owadożernej rośliny. W okresach większych przesuszeń i częstych pożarów roślinna ta występowała nawet na torfowiskach pomiędzy kępami turzyc (jej liczebność szacowano na kilkadziesiąt tysięcy osobników).

Z torfami wapiennymi związany jest również zespół kłoci wiechowatej, budowany prawie wyłącznie przez ten jeden gatunek. Około 30% Bagna Bubnów zajmuje szuwar trzcinowy. Na niewielkich suchych wyniesieniach o wysokości względnej ok. 0,5 m. wykształciły się zbiorowiska wilgotnych łąk z interesującym zespołem łąki trzęślicowej. Bogate są w nierzadkie i chronione gatunki roślin, takie jak: goździk pyszny, goryczka wąskolistna, goryczuszka gorzkawa, gryczuszka błotna, kosaciec syberyjski, paproć nasięźrał pospolity, kostka kielichowata, starodub łąkowy i nie będący pod ochroną sierpiek barwierski. Na niektórych grądzikach liczebność goryczuszki gorzkawej wynosi nawet ok. 500 kwitających osobników. Na bagnie znajdowała się także niewielka populacja dzwoniecznika wonnego licząca 28 kwitających





„Rozlewisko jest także jesiennym złotowiskiem żurawi, gdzie przed odlotem nocuje nawet do ok. 3000 sztuk tych ptaków i tyleż samo gęsi”.

osobników. Przez pewien czas było to jedyne stanowisko tego gatunku na Lubelszczyźnie.

Duża zawartość węgla wapnia w podłożu przyczynia się do występowania wielu gatunków kalcylifilnych i sucholubnych. Należą tutaj storczyk o pięknym delikatnym zapachu, podkolan biały, wężymord niski, dąbrowka kosmata, dzwonek skupiony, głowienka wielkokwiatowa, przelot pospolity, pępawa różyczkolistna, pięciornik biały. Na obszarze obu torfowisk występuje 60 gatunków roślin chronionych i 24 gatunki rzadkie, znajdujące się na czerwonej liście roślin zagrożonych wyginieciem.

Niemniej interesująca jak flora jest również fauna. Z płazów na uwagę zasługuje licznie występująca ropucha paskówka i grzebiuszka ziemna, z gadów natomiast żółw błotny. Najlepiej jednak poznano awifaunę tego obszaru. Stwierdzono w tym rejonie przeszło 90 gatunków ptaków, z których 40 gnieździ się, a gniazdowanie kolejnych 10 jest prawdopodobne. Dalszych 40 gatunków gnieździ się w jego sąsiedztwie. Do najciekawszych należy wodniczka (populacja oszacowana została na ok. 350 śpiewających samców) oraz błotniak łąkowy – w latach 1989-92 jego populacja liczyła tu ok. 10-15 par, a w roku 2000 było ich już zaledwie 5. Do roku 2003 gnieździła się tutaj jeszcze para błotniaka zbożowego. Było to wówczas jedyne stanowisko lęgowe tego gatunku na Lubelszczyźnie. Ponadto gnieździ się tutaj bąk, cyranka, żuraw (na stałe ok. 5-7 par), wodnik, kropiatka, rycyk, krwawodziób, brodziec leśny, kulik wielki, dubelt (2 tokowiska). Kolejny interesujący gatunek, to rybitwa białoskrzydła, która po raz pierwszy zagnieździła się w PPN w 1998 roku (3-5 par), ponownie była odnotowana w 2000 roku ok. (5-7 par), a po 5 latach była tu już kolonia licząca ok. 80 par. Wówczas w kolonii gnieździło się również ok. 100 par rybitwy białowąsej. Następny rzadki gatunek to sowa błotna – w latach 1989-92 było tu nawet 6 par. Inne zasługujące na uwagę gatunki, to brzęczka, strumieniówka, remiz. Niedługo liczny na terenie tych torfowisk był cietrzew, ostatniego koguta obserwowano w roku 1995. W wyniku przeprowadzonej w latach 2000-2003 restytucji cietrzewia w PPN na obszarze tego kompleksu torfowisk ponownie można obserwować te ptaki. Aktualnie w rejonie rozlewiska koło Zastawia w sezonie lęgowym znajduje się duża kolonia śmieszek, licząca ok. 1500 par. Na tym samym obszarze w 2011 roku gnieździło się 3-4 pary bardzo rzadkiej mewy czarnogłowej, a w następnym roku zagnieździła się mewa białogłowa (2 pary). Rozlewisko jest także jesiennym zlotowiskiem żurawi, gdzie przed odlotem nocuje nawet do ok. 3000 sztuk tych ptaków i tyleż samo gęsi (gęgawa, gęś białoczelna i zbożowa).

Z dużych ssaków spotkamy tutaj głównie łosia, sarnę, dziką i lisa. Z drobnych – gronostaja, łasicę, badyłarkę, smużkę, rzęsorka rzeczka i nietoperza karlika większego.

Pomimo tak wielu walorów przyrodniczych torfowiska te narażone są na oddziaływanie szeregu niekorzystnych czynników. Niskie opady i odpływ wód lokalnych powodują znaczne przesuszenie niektórych obszarów tych. Przyczynia się to do przyspieszenia tempa sukcesji. Na torfowiska gwałtownie wkracza roślinność drzewiasta i krzewiasta (głównie brzoza omszona i wierzb szara). Do niedawna problemem były również niekontrolowane wiosenne pożary łąk i turzycowisk, szczególnie w okresie lęgów ptactwa. Służby PPN starają się przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom. Na ciekach wypływających z Bagna Bubnów pobudowano szereg przetamowań i urządzeń piętrzących. Niewielki fragment torfowiska, bardzo istotny dla stosunków wodnych całego kompleksu, otoczono niewysokim wałem ziemnym. Utworzono trwałe rozlewisko o pow. ok. 40 ha, niezwykle atrakcyjne dla ptactwa wodno-błotnego. Na terenie torfowisk prowadzi się również zabiegi mające na celu ograniczenie ekspansji brzozy i innych gatunków drzewiastych oraz krzewiastych wycinając sukcesywnie co parę lat zarośla. Od czasu przejścia obszaru Bagna Bubnów i Bagna Staw w administrowanie PPN wiosenne pożary na tym terenie należą do rzadkości, ostatni miał miejsce w 1996 roku.





640 m
17,64 km
1,27 km
18,91 km

- » Za wieżę jedź dalej prosto.
- » Naprzeciwko czerwonego znaku PPN skróć w lewo.
- » Gdy dojedziesz do drogi asfaltowej, skróć w lewo.
- » Jedź aż do wsi Andrzejów.

Andrzejów - jest najstarszą, po Wereszczynie, miejscowością w gminie. Do dnia dzisiejszego zachowało się wiele przykładów tradycyjnego budownictwa Zachodniego Polesia, w tym wybudowane na początku XX stulecia drewniane chaty, spichlerze i stodoły.



Jedna z ostatnich polskich chat krytych strzechą w Andrzejowie - lata 70-te.

2,84 km
21,75 km
530 m
22,28 km

- » Na początku miejscowości wjedź w lewo w pierwszy skręt .
- » Jedź cały czas prosto.
- » Za ostatnimi zabudowaniami, po prawej stronie, widnieje czarny, granitowy pomnik

11. Pomnik zamordowanych Żydów - pomnik ufundowano w 2012 roku, a uroczyste odsłonięcia dokonał Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich. Upamiętnia 38 Żydów z Andrzejowa, zamordowanych przez hitlerowski okupanta.

Mord w Andrzejowie

Do zbrodni doszło w dniu 26 maja 1942 roku. Po wcześniejszym zegnaniu przed szkołą całej ludności Andrzejowa hitlerowcy (tj. niemieccy i ukraińscy funkcjonariusze) wybrali Żydów i przegonili ich za wieś. Mordu dokonano w dwóch miejscach. W większej mogile, upamiętnionej w 2012 roku pomnikiem, zakopano rozstrzelane wcześniej kobiety i dzieci, w tym jednego ukraińskiego chłopca. Następnie w drugiej mogile, około 200 metrów dalej, rozstrzelano mężczyzn, a do ich zakopania wybrano polską i ukraińską młodzież. W tym samym dniu do obozu w Majdanku zabrano kilkunastu Polaków i Ukraińców. Niektórzy tam zginęli.



- » Jest to ostatni punkt naszego szlaku. Wróć do drogi głównej wsi Andrzejów, by dojechać do Urszulin. Przed nami ponad 3 km.
- » Skróć w lewo i jedź cały czas prosto drogą asfaltową.

Mamy nadzieję, że miło spędziłeś czas, poznając „Szlak grodzisk”. Jest to tylko jeden z trzech przygotowanych przez nas szlaków, które ukażą Ci naturalne i kulturowe bogactwo Gminy Urszulin.

SZLAK NR 3 – „Szlak jezior”

← Długość: 23,83 km (z odnogami trasy dla chętnych – 38,53 km)

▶ Start: Urszulin

📍 Koniec: Babsk

🕒 Czas przejazdu: 2 h (bez przystanków)

START



Znajdujesz się przed budynkiem Urzędu Gminy.

520 m

0,52 km

380 m

0,9 km

550 m

1,45 km

» Wjedź na ulicę Kwiatową i skręć w prawo.

» Jedź prosto – przetniesz drogę powiatową.

» W pobliżu stacji benzynowej przecinasz drogę krajową nr 82.

» Jedź cały czas prosto.

» Za zabudowaniami po prawej stronie widnieje droga szutrową prowadząca do wsi Dębowiec.

❖..... ODNOGA TRASY❖

Dla chętnych możliwość kąpieliska i odpoczynku nad **jeziorem Sumin**:

» Pomiń skręt w prawo i jedź dalej prosto drogą asfaltową.

» Po przejechaniu 2,6 km po prawej stronie wyłoni się jezioro (**pkt.1**).



Jezioro Sumin

Jedno z jezior w tzw. kompleksie jezior uściwierskich, najdalej wysunięte na wschód, w odległości 4 km od Urszulina. Powierzchnia jeziora to 91,5 ha, długość – 1.447 m, szerokość maks. - 857 m. Głębokość maksymalna to 6,50 m, przy średniej 1,60 m. Pojemność jeziora oszacowano na 1.454 tys. m³.

Pod względem genezy pochodzenia jest to jezioro krasowe, a pod względem żyzności i zasobności w biogeny należy do grupy żyznych – eutroficznych. Linia brzegowa o długości 4.913 m jest ogólnie trudno dostępna, bowiem zbiornik





otoczony jest od północy i północnego-wschodu torfowiskiem i podmokłym lasem, a od zachodu, południa i wschodu szerokim pasem szuwarów - głównie szuwarem trzcinowym i pałki szerokolistnej.

Trafają się tutaj niewielkie płyty szuwaru pałki wąskolistnej i oczeretu jeziornego. W niektórych miejscach występuje brzeg w postaci pływającego kozucha roślinności zwanego płem, a lokalnie „spleją”, mający znaczną szerokość i sięgający nawet ponad 150 m w głąb jeziora. Spleja, to rodzaj torfowiska przejściowego, z którego wypłukiwane są kwasy humusowe, powodujące, że woda w jeziorze ma kolor brunatno-zielonkawy. Charakteryzuje się ona bardzo niską przejrzystością, spowodowaną masowym rozwojem fitoplanktonu i niewielką ilością roślinności zanurzonej. Dno jeziora w większości jest muliste i grząskie z dużą ilością osadów dennych, tylko w rejonie tzw. „brzozowej górki” występuje dno twarde, żwirowate. Jedynie od strony południowo-wschodniej znajduje się niewielki odcinek dostępnego brzegu z niewielką sztucznie niegdyś przygotowaną plażą, wraz z kąpieliskiem i dwoma pływającymi pomostami. Przy jednym z nich wykonano stanowiska dla łodzi i zjazd do wody dla samochodów z przyczepami na łodzie.

Zlewnia jeziora jest bardzo zagospodarowana, dominują głównie grunty orne oraz łąki i pastwiska, lasy stanowią niewielki procent. Te, które otaczają jezioro od strony północnej i północno-wschodniej, to olsy kępowo-dolinkowe i fragmenty subborealnej brzeziny bagiennej. Olsy, to liściaste lasy bagienne, których drzewostan buduje olsza czarna, rosnąca na charakterystycznych kępach. W przypadku subborealnej brzeziny bagiennej jest to las mieszany, bagienne, gdzie gatunkiem budującym drzewostan jest głównie brzoza omszona z minimalną domieszką sosny zwyczajnej. Oba typy tych lasów w wielu miejscach wkraczają na spleję, otaczając od północy jezioro. W wielu miejscach brzegi jeziora porasta także zespół zarosłowy budowany przez krzewiaste wierzby, głównie pięciopięćkowią i szarą zwaną także łożą, stąd używana często nazwa tego zespołu „łożyny”. Na zachód od jeziora rozpościera się cenny przyrodniczo kompleks torfowisk niskich i łąk, w tym cennych florystycznie zmiennowilgotnych łąk trzęślicowych.

Jezioro, jak również torfowiska i łąki go otaczające, obfitują w wiele gatunków roślin prawnie chronionych, w tym także



bardzo rzadkich w skali kraju, czy regionu, jak również zagrożonych wyginieciem. Z gatunków chronionych wymienić należy: zagrożoną wyginieciem mięsożerną aldrowandę pęcherzykową i 3 gatunki także owadożerne płycwaczy: zwyczajnego, średniego i drobnego. W wodach jeziora spotkamy także chronione grzybieńce północne i białe, oraz grążela żółtego, a na okolicznych torfowiskach bobrek trójlistkowy, rosiczkę okrągłolistną, i brzozę niską. Na łąkach trzęślicowych występują chronione i zagrożone: tłustosz pospolity dwubarwny, gnidosz królewski, goździk pyszny, paproć nasięźrzała pospolita, goryczka wąskolistna, ciemnyca zielona oraz storczyki: kruszczyk błotny, lipiennik Loesela, kukulka krwista i szerokolistna, listera jajowata, czy podkolano białe. Do rzadkich i zagrożonych należą także związane z kozuchami spleji 2 chronione gatunki turzyc: strunowa i bagienna.

Jezioro Sumin jest także niemniej interesujące pod względem faunistycznym, czyli występujących tutaj gatunków zwierząt. W wodach jeziora spotkamy chronione chrząszcze: kałużnicę czarną, kreślinka nizinnego, pływaka lapońskiego i pływaka szerokobrzożka. Z kolei na okolicznych łąkach znaleźć można chronione modraszki myrmikofilne: modraszka alkona, nausitousa, telejusa oraz czerwończyka nieparka i fiolełka. W jeziorze występują raki błotne (stawowe) i 22 gatunki ryb. W rybostraniu dominują formy karłowate płoci i leszcza oraz sumik karłowaty. Ponadto w jeziorze żyją: krąp, wzdręga, ukleja. Sporo jest karpia, lina, karasia srebrzystego i pospolitego. W przypadku ryb drapieżnych można tu złowić szczupaka, suma, okonia i sandacza. Z gatunków chronionych spotykany jest tu piskorz, koza i różanka. Ten ostatni gatunek, to ryba z grupy ryb ostrakofilnych, potrzebująca do rozwoju obecności małży z rodzaju szczeżuja lub skójka, do wnętrza których samica składa ikrę. Oprócz ryb chronionych i mających znaczenie gospodarcze w wodach jeziora możemy spotkać naszą najmniejszą rybkę, czyli słonecznicę. Zgodnie z klasyfikacją rybacką jest to jezioro leszczowo-sandaczowe. Z płazów, oprócz 3 gatunków żab zielonych, wiosną w płytkich zatoczkach jeziora i pobliskich rozlewiskach spotkamy żabę trawną i niebieską żabę moczarową, należące do tzw. żab brunatnych. Wiosną natkniemy się także na składające skrzek ropuchy – szarą i zieloną, a także na traszki zwyczajną i grzebieniastą oraz na kumaka nizinnego i grzebiuszkę ziemną. Natomiast w majowe wieczory usłyszymy dobiegające z drzew i krzewów niezwykle donośne głosy godowe samców rzekotki drzewnej. Gady reprezentuje głównie zaskroniec, którego głównym pożywieniem są żaby. Spotkamy też jaszczurkę żyworodną i żmiję, które dzięki zjawisku jajożyworodności bez trudu mogą funkcjonować w siedliskach podmokłych i zbyt chłodnych dla innych gadów. W licznych w pobliżu jeziora torfiankach jest duże prawdopodobieństwo napotkania żółwia błotnego.

Awifaunę reprezentują głównie ptaki wodno-błotne. Reprezentowane przez perkozy, kaczki i gęsi. Lęgnie się tutaj gęgawa, cyranka, krakwa, z rzadkości można tu zaobserwować (szczególnie w okresie przelotów) rożeńca, świstuna, płaskonosza, gągoła czy podgorzałkę. Ptaki brodzące reprezentują czapla siwa i biała, bąk i bączek oraz bocian biały i czarny. Na pobliskich torfowiskach i łąkach usłyszymy kureczki kropiatkę i zielonkę, derkacza, a z ptaków siewkowych: bekasy – dubelta i kszyka oraz kulika wielkiego, rycyka i krwawodzioba. Z drobnego ptactwa odnotowano występowanie ortolana, podróżniczka (bardziej kolorowego kuzyna słowika), jarzębatkę i gąsiorka. Na torfowiskach rozciągających się na zachód od jeziora odnotowano kilkakrotnie wodniczkę jednego z najrzadszych ptaków Europy. Z ciekawszych gatunków zobaczyć możemy żurawie, błotniaka łąkowego, orlika krzykliwego, czy też sowę uszatkę błotną lub zimorodka. Ssaki reprezentuje bóbr, wydra i coraz rzadszy piżmak. Podmokłe olsy zamieszkuje natomiast drapieżny i jadowity rzęsorek rzeczek z rodziny ryjówkowatych. Oczywiście nie sposób wymienić tutaj wszystkie gatunki, szczególnie te bardziej pospolite obserwowane często na co dzień.





» Wróć na trasę prowadzącą do wsi Dębowiec.



» Wjeżdż na drogę szutrową.

850 m
2,30 km

» Pod koniec drogi szutrowej, między zabudowaniami, skróć w prawo w drogę polną. Po wjeździe ukaże się z lewej strony mały sad owocowy.

100 m
2,40 km

» Rower zostaw na zakręcie drogi polnej. W zagajniku naprzeciwko znajduje się cmentarz ewangelicki.

2. Cmentarz ewangelicki w Dębowcu – pozostałość po niemieckim osadnictwie. Na cmentarzu znajdują się 3 betonowe nagrobki, zwieńczenie żeliwnego pomnika z krzyżem i kapliczka murowana z cegły. Zajmuje powierzchnię około 20 arów.



Osadnictwo niemieckie w Dębowcu

Dębowiec powstał na początku XIX wieku jako osada leśna, w której mieszkali przede wszystkim smolarze i popielarze. W 1828 roku osiedliła się znaczna grupa niemieckich osadników. Po 10 latach ewangelików było tak dużo, że powstał kantorat (tj. dom modlitwy), a następnie cmentarz. Budynek kantoratu uległ zniszczeniu w 1915 roku. Na wybudowanie nowego nie starczyło czasu – choć już istniały plany budynku – gdyż rok po wybuchu II wojny światowej Niemców przesiedlono do tzw. Kraju Warty



» Wróć do drogi szutrowej.

250 m
2,65 km

» Dojeżdżając do drogi asfaltowej skróć w lewo.

470 m
3,12 km

» Gdy ujrzysz kapliczkę zjedź w lewo z drogi asfaltowej na drogę szutrową.

3. Kapliczka murowana wybudowano w 1951 roku.

Posiada żeliwno - betonowym ogrodzenie.



3,96 km
7,08 km

» Po przejechaniu dłuższego odcinka droga szutrowa skończy się skrzyżowaniem z drogą asfaltową.

» Skróć w prawo.

» Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów z lewej strony wyłoni się jezioro Rotcze.

Bitwa pod Urszulinem - 1863

Pod Urszulinem, a właściwie na polach pomiędzy Urszulinem, Dębowcem i Kozubatą miała miejsce jedna z większych potyczek powstańców z rosyjskim zaborcą. W dniu 7 lipca 1863 roku stacjonujący we dworze w Lejnie powstańcy (oddziały Józefa Kajetana Jankowskiego i Adama Zielińskiego) zostali zaatakowani przez kozaków z piechurami z oddziału majora Ostachiewicza. Aby nie zdradzić faktycznej roli, jaką pełnił dwór, powstańcy bez boju wycofali się przez wieś do lasu. Chcieli się dostać na trakt pocztowy wiodący z Włodawy do Lublina. Między wsią Kozubatą, a Urszulinem zostali niespodziewanie zaatakowani przez rosyjską kolumnę pułkownika Szelkinga, składającą się z 3 i 1 kompanii piechoty z 2 działami oraz 1 i 1 sotni kozaków. Jankowski, będąc nieprzygotowany do walki, nie ryzykował starcia i ostrzeliwując kierował się do Urszulina. Tu już bitwę toczył powstańczy patrol z oddziału Karola Krysińskiego, atakowany przez kolumnę rosyjską, goniącą powstańców od strony Wytyczna.

Bitwa pod Urszulinem toczona była w sposób chaotyczny, zarówno przez dowódców rosyjskich, jak i powstańczych. Żadna z walczących stron nie posiadała rozeznania, co do położenia sił własnych i przeciwnika. Nie dążono do rozstrzygnięcia walki. Jeszcze większą dezorganizację wniosło przystąpienie do bitwy powstańczego oddziału mjr Józefa Władysława Ruckiego, który przybył tutaj z zamiarem niesienia pomocy walczącym powstańcom. Wykorzystując ten atak oddziały Krysińskiego, Jankowskiego i Zielińskiego wycofały się z pola bitwy w kierunku północnym, do powstańczego obozu na Lipniaku. To spowodowało, że cały ciężar walki spoczął na oddziale Ruckiego, liczącego 20 powstańców piechoty, wspieranego przez niewielki oddział jazdy Zawadzkiego. W dodatku, w zasadniczej chwili bitwy, Rosjanom przyszły z pomocą posiłki dowodzone przez Ostachiewicza. Świeżezastępy nieprzyjacielskie uderzyły na prawe skrzydło oddziału Ruckiego. Zatrzymały ich jednak celne strzały powstańców, a nawet zmusiły do chwilowego odwrotu. Sam Rucki wspominał: *Widząc się zagrożonym i że bez poniesienia wielkich strat trudne będzie wycofanie się z tak niekorzystnej pozycji, nazaczyłem punkt zborny i rozdzieliłem oddział na trzy części, żeby tym sposobem wymaszerować tylko przy wyżej wymienionych stratach.* Trzykrotnie mniejsze oddziały Ruckiego wycofały się z walki i udały się w kierunku Cycowa, a oddział ppor. Piotr Piotrkowskiego z kilkudziesięcioma strzelcami do Świerzczowa.

Za głównymi siłami powstańców przybyły w pogoń oddziały rosyjskie. Zostały wstrzymane ostrzałem powstańczej kawalerii Zawadzkiego i pozorowanym atakiem kosynierów Witkowskiego ze skraju lasu. To spowodowało, że Rosjanie zatrzymali się w Urszulinie i Andrzejowie. Po przenocowaniu obie ich kolumny pomaszerowały najpierw na wschód przez Hańsk i Lutę, a potem na północ, w kierunku Brusa i Lubienia.

W potyczce pod Urszulinem straty powstańców w ludziach były stosunkowo niewielkie. U Jankowskiego było 2 zabitych i kilku rannych (prawdopodobnie 5). Ponadto kilkudziesięciu zdezerterowało, porzucając broń, a nawet i umundurowanie. Poległych pochowano pod wielkim dębem, w lesie od strony Wiązowca.

W celu upamiętnienia miejsca okoliczni mieszkańcy, w tajemnicy przed zaborcą, zawiesili na dębie krzyż. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości postawiono duży krzyż, przy którym przez kilkadziesiąt lat regularnie modlono się i składano kwiaty. Krzyż nie dotrwał do dnia dzisiejszego. W oddziale Ruckiego było 10 zabitych. Rosjanie mieli 15 zabitych i 2 rannych



4. Jezioro Rotcze, zwane Grabniakiem od nazwy miejscowości.

Przy jeziorze znajdują się bary, sklepy i wiele domków letniskowych. W przeszłości znane z wycieczek harcerskich. Miejscowi często hobbystycznie zajmują się połowem ryb.

Jeziro Rotcze

Jedno z mniejszych jezior w kompleksie jezior uściwierskich, położone na północny-zachód od jeziora Sumin. Pod względem genezy pochodzenia reprezentuje podobny typ jak jezioro Sumin, czyli jest to jezioro krasowe. Zajmuje powierzchnię 42,7 ha, ma długości 873 m i szerokość maks. 644 m. Głębokość maksymalna to 4,30 m, przy średniej głębokości 1,90 m. Pojemność jeziora wynosi 826 tys. m³. Linia brzegowa o długości 2449 m jest na przeważającej części trudno dostępna, brzegi są zabagnione i podmokłe z licznymi wyrobiskami po torfie. W pobliżu jeziora od strony południowo-wschodniej i wschodniej znajdują się zabudowania wiejskie i rekreacyjne z plażą, kąpieliskiem, polem namiotowym i pomostami.



Dno jest muliste z warstwą osadów organicznych zwanych gytą. Roślinność szuwarowa jest rozwinięta, słabo dominuje głównie szuwar trzcinowy i szuwar pałki wąskolistnej. Znacznie więcej jest roślinności pływającej, głównie grzybieni północnych i grążela żółtego oraz osoki aloesowatej. Wśród roślinności zanurzonej dominuje wywłócznik kłosowy, rogatek sztywny i kilka gatunków rdestnic, głównie rdestnica pływająca i kędzierzawa oraz przesyta i polyskująca. Nie brakuje również wszędobylskiej moczarki kanadyjskiej. Od strony zachodniej brzegi są bagniste o charakterze spleji, tworzące torfowisko przejściowe owadożernymi rosiczkami okrągłolistnymi i pływaczami – drobnym oraz średnim. Spotkać tu można także rzadkie turzycę strunową i bagienną oraz reliktową brzozę niską.

Zlewnia jeziora jest niezbyt zagospodarowana. Jedynie od wschodu jezioro otaczają grunty orne, natomiast z pozostałych stron łąki i torfowiska niskie. W dalszym sąsiedztwie znajduje się las bagienny. Na łąkach i torfowiskach w pobliżu jeziora spotkamy podobne gatunki, jak przy jeziorze Sumin. Będą to goździk pyszny, paproć nasięźrał pospolity, goryczka wąskolistna, ciemiężca zielona, storczyki kruszczyk błotny oraz kukułka krwista i szerokolistna. Ze względu na podobną roślinność spotkamy tu podobne gatunki motyli (modraszki myrmekofile i czerwończyki) w wodach zaś oba gatunki pływaków i kałużnicę czarną. Występuje tu także rak błotny. Zgodnie z klasyfikacją rybacką jezioro stanowi typ linowo-szczupakowy. Stwierdzono tu występowanie 20 gatunków ryb, w tym: karasia srebrzystego i pospolitego, karpia, płocia, leszcza, krąpia, lina, okonia, suma, sumika karłowatego, wzdręgi i szczupaka. Dominującymi rybami są natomiast sumik karłowaty, płoć, okoń i szczupak, ale występuje tu także znaczna ilość dużych egzemplarzy karpia. Z chronionych gatunków w okolicznych wyrobiskach po torfie odnajdziemy rzadką rybkę strzeblę przekopową, będącą reliktem kontynentalnym. Jezioro stanowi ważne łowisko wędkarskie, dlatego – podobnie jak poprzednie – objęte jest corocznym planem zarybień. We wspomnianych wcześniej wyrobiskach po torfie, zwanych też potorfiami lub torfiankami, spotkać możemy także żółwia błotnego. Populacja tego gada na Pojezierzu Łęczysko-Włodawskim należy do największych w kraju i w Europie Środkowej. Szacuje się, że może sobie liczyć nawet 2.500 dorosłych osobników.

Jeziro jest tłumnie odwiedzane przez turystów i właścicieli licznych domków letniskowych, co w połączeniu z niedużą powierzchnią powoduje, że bogactwo ptaków jest tu mniejsze. Gwar i korzystający z kąpeli ludzie nie sprzyjają gniazdowaniu ptaków. Jedynie na pobliskich torfowiskach spotkamy gatunki ptaków podobne, jak przy jeziorze Sumin. Będą to błotniaki stawowy i łąkowy, ptaki siewkowe, takie jak bekasy (kszyk i dubelt) oraz kulik wielki, rycyk i krwawodziób. Z drobnych ptaków wróblowych możemy liczyć oczywiście na słowika szarego i jego kuzyna podróżniczka, ale także na dziwonię, jarzębatkę oraz dzierzby srokosza i gąsiorka. W obrębie jeziora gnieźdzą się głównie łabędź niemy, kaczka krzyżówka, krakwa, oraz głowienka. Nad wodami natomiast przez cały sezon lęgowy zobaczyć można żerujące mewy śmieszki, rybitwy rzeczne, białowąsę i białoskrzydłę, których dość duże kolonie znajdują się na innych okolicznych jeziorach. Ze ssaków w jeziorze oczywiście królują niepodzielnie bóbr i wydra.



850 m
7,93 km

- » Wyjeżdżając z jeziora skręć w lewo.
- » Dojeżdżasz do rozjazdu dróg.

❖..... ODNOGA TRASY❖

Dla chętnych – jezioro Uściwierz (pkt.5).

Nie jest to zbiornik wodny przeznaczony do kąpieli – nie ma plaży, a do lustra wody jest utrudniony dostęp.

- » Skręć w prawo.
- » Dojedziesz do linii brzegowej jeziora Uściwierz (1,8 km od rozjazdu dróg).

Jezioro Uściwierz

Kolejne, licząc od Urszulina, jezioro w kompleksie tzw. jezior uściwierskich, niegdyś największe na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskiego. Jezioro żyzne eutroficzne ma powierzchnię 284,1 ha, długość 2.448 m i szerokość maks. 1.816 m. Osiąga głębokość maks. 6,60 m, przy średniej 3,10 m. Pojemność jeziora wynosi 9.167 tys. m³. Linia brzegowa o długości 6.596 m jest niezbyt dostępna, ze względu na otaczający dookoła szeroki pas zarośli i szuwarów trzciny, pałki szerokolistnej i oczeretów. Jezioro i jego zlewnia należy do najmniej zagospodarowanych, aczkolwiek w ostatnim czasie rozwinęła się tutaj gęsta zabudowa rekreacyjna w postaci licznych domków letniskowych.

Wody jeziora zasiedlają podobne gatunki owadów, jak w przypadku jeziora Sumin, czy Rotcze. Na okolicznych torfowiskach i łąkach spotkamy także podobne rzadkie i chronione gatunki motyli, ale również gatunki pospolite, takie jak ruśalki: pokrzywnika, wierzbowca, osetnika, admirała, a także mieniaki: tęczowca i rzadszego sruźnika. Wiosną napotkamy zorzyńca rzeżuchowca i pospolite bielinki. Natomiast tam, gdzie występują większe skupiska roślin baldaszkowych, napotkamy jednego z naszych najładniejszych motyli – pazia królowej. Jezioro reprezentuje leszczowo-sandaczowy typ rybacki. W składzie ichtiofauny jego wód, oprócz leszcza i sandacza, występują również: węgorz, lin, płoć, karaś srebrzysty, okoń, szczupak, sumik kartowaty i sum, a także gatunki introdukowane, np. amur biały i tołpyga biała. Z chronionych gatunków spotkamy tutaj piskorza, koźę i różankę.

W jeziorze gromadzą się wody o bardzo dobrych warunkach tlenowych i zostało zakwalifikowane do II klasy czystości. Występujące tutaj płazy i gady – składem gatunkowym nie odbiegają do omówionego w przypadku jezior Sumin i Rotcze. W obrębie jeziora gnieźdzą się także podobne gatunki ptaków. Na uwagę zasługuje tutaj bardzo wysoka liczebność bąka – ptaka z rodziny czapli, mającego tu jedno z największych zagęszczeń w Polsce. W szuwarach otaczających jezioro spotkamy także naszą najmniejszą czapkę, czyli bączka. Tutaj także mamy okazję usłyszeć przeraźliwe kwiczenie wodnika i pogwizdywanie kureczki kropiatki, a także głosy jej kuzynki zielonki. Jezioro jest także miejscem lęgowym najradszej naszej kaczki podgorzałki. Nad taflą jeziora w sezonie lęgowym żerują nieodłącznie śmieszki, rybitwy rzeczne, rybitwy białoskrzydłe, których duża kolonia zasiedla pobliskie jezioro Nadrybie oraz rybitwy białowąse i najradsza z rybitw – czarna. Można czasem zobaczyć tutaj nowego gościa z południowoschodniej Europy jakim, jest mewa białogłowa. Jest to duży ptak drapieżny o długości ciała przekraczającej 60 cm, rozpiętości skrzydeł do 1,5 m i wadze do 1,5 kg. Ptak ten potrafi czynić duże spustoszenie wśród piskląt ptactwa wodno-błotnego.

Wody jeziora zamieszkują bobry i wydry oraz piżmaki. Te ostatnie, z powodu szerokiego pasa szuwarów, były niegdyś bardzo liczne. W wielu miejscach można było obserwować ich charakterystyczne kopce z pociętych przez nie szuwarów. Dzisiaj stały się rzadkie, ponieważ ich populacja została przetrzebiona przez norkę amerykańską, bardzo ekspansywnego i groźnego drapieżnika, siejącego zniszczenie także wśród ptactwa wodno-błotnego.





» Wróć do rozjazdu dróg.



» Na rozjeździe skręć w prawo.

» Jedź prosto, aż znajdziesz się na drodze asfaltowej we wsi Stare Załucze.

» Skręć w prawo.

» Jedź cały czas prosto, aż po prawej stronie znajdziesz się przy budynku **Ośrodka Dydaktyczno Muzealnego (ODM)**. Na przeciwko znajduje się murowana w 1905 roku z czerwonej cegły kapliczka dziękczynna. Można nią dojechać do kolejnych atrakcji naszej rowerowej wycieczki, znajdujących się we wsi Zawadówka. Droga jest jednak piaszczysta, co latem utrudnia przejazd, a wczesną wiosną i późną jesienią może być nieprzejezdna ze względu na błoto i koleiny. Wybierając się tą drogą przyplacimy ominięciem ścieżki dydaktycznej „Splawy”, jednej z najpiękniejszych w PPN.

6. Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny Poleskiego Parku Narodowego w Starym Załuczu

Informacje o godzinach otwarcia ODM znajdują się na stronie internetowej PPN— www.poleskipn.pl. Będąc w ośrodku warto zaopatrzyć się w bilety wstępu na ścieżki dydaktyczne, które odwiedzimy w dalszej części naszej wędrówki.

» Wyjedź z ODM i jedź drogą asfaltową w lewo.

» Po prawej stronie, przy samej drodze, znajduje się pomnik.

7. Pomnik upamiętniający morderstwo Józefa Milerta ps. „Sęp” – komendanta Obwodu Włodawskiego Armii Krajowej, i jego dwóch towarzyszy - Józefa Majewskiego ps. „Jotem” oraz Józefa Pasonia ps. „Słowik”.

» Jedź dalej prosto.

» Przy drodze rośnie rozłożysty dąb.



8. Dąb „Wieszatiel” - jest to około czterystuletni dąb szypułkowy. Nazwa „Wieszatiel” zaczerpnięto z tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w drugiej połowie XIX stulecia. Prawdopodobnie wieszano na nim uczestników powstania, jak i unitów, którzy nie chcieli przejść na wiarę prawosławną.

Obok dębu znajduje się kaplica rzymskokatolicka, wmurowana na miejscu wcześniejszej, drewnianej kaplicy ewangelickiej. Za kaplicą rozciąga się cmentarz ewangelicki, pokryty starym drzewostanem.

Legenda o załuckim diable

Sto, może dwieście lat temu, a może jeszcze dawniej, we wsi, idąc w kierunku Zawadówki, gdzie dzisiaj rosną dwa srebrne świerki, stała biedna chatka, w której mieszkał stary biedny chłop, co zwał się Bornus. Zawsze narzekał, że to bieda we wsi, na polu nic się nie rodzi, a nawet jak się urodzi, to albo susza albo burze i pioruny zniszczą plony, a w chacie zawsze bieda i gdyby ktoś dał mu pieniądze, to nawet oddałby diabłu dusze. Raz w nocy przyszedł do niego jakiś nieznamy pan i obiecał dać mu tyle złota, ile zdoła podnieść, w zamian za podpisanie cyrografu na jego duszę. Bornus ochoczo się zgodził, cyrograf podpisał i obiecane złoto otrzymał. Lecz tak jak był biedny, dalej był biedny, bo szkoda było mu tego złota ruszyć. Zakopał złoto na moczarach, w stawie lub w biegnącym nieopodal głębokim rowie, na którym był drewniany mostek, w tylko sobie znanym miejscu. Niedługo potem jeszcze pożył, bo w ziemie zmarł, a diabeł zabrał jego duszę. I od tej pory na tym moście straszło.



Zawsze przed godziną dwunastą w nocy, na moście stał jakiś pan w czarnym płaszczu lub we fraku, w kapeluszu na głowie i pilnował ukrytego skarbu. Często przechodzący nocą ludzie go widzieli, lecz on nikogo nie zaczepiał. Dopiero jak ktoś zauważył, że zamiast butów miał kopyta, strach objął całą okolicę. Wiedzano wtedy, że to diabeł strzegący zakopanego złota. Często mamiło ludzi, w tej okolicy. Zdarzało się, że taki nocny podróżny całą noc błąkał się, chodząc w koło, aby o wschodzie słońca, stwierdzić, że pomimo całonocnego błędzenia, jest w tym samym miejscu skąd wyszedł.

Taki stan rzeczy, szerczący grozę wśród mieszkańców okolicznych wsi, trwał dosyć długo dopóty, dopóki dziedzic Ułasiński, po zakupie Jeziora Łukie z okolicznymi bagnami i moczarami, postawił krzyże na granicach swojego majątku. Jeden z tych krzyży postawił przy mostku, w miejscu nawiedzanym przez strzegącego skarbów Bornusa diabła. Od tej pory już go nie spotykano, a złoto do dnia dzisiejszego leży gdzieś zakopane na bagnach. Do tej pory stoi tam drewniany krzyż, jako dowód tej opowieści.



1,41 km
12,96 km

- » Zawróć i jedź znów w kierunku ODM.
- » Po lewej stronie znajduje się droga polna i tabliczka wskazująca początek ścieżki dydaktycznej PPN „Splawy”.

9. Ścieżka przyrodnicza „Splawy”.

Pamiętać musimy, że warunkiem wstępu na ścieżkę dydaktyczną jest posiadanie biletu PPN, który możemy nabyć w pobliskim ODM PPN.

Po bagiennej części ścieżki, na której znajdują się drewniane kładki, obowiązuje zakaz jazdy rowerem, dlatego rowery prowadzimy obok siebie. Gdybyśmy chcieli ominąć ścieżkę dydaktyczną, to kierujemy się na drogę piaszczystą, zaczynającą się od murowanej, czerwonej kapliczki, znajdującej się naprzeciwko ODM.

2,5 km
15,76 km

- » Ścieżka prowadzi do wiaty na polanie leśnej.





*„Jezioro Łukie potrafi zachwycić
swoim pięknem“.*

3,04 km
18,8 km
400 m
19,2 km
1,52 km
20,72 km

10. Zadaszenie w Dębinach Łukich

Z polany można dostać się na molo, z którego rozciąga się wspaniały widok na jezioro Łukie (ok. 200 m).

- » Z wiaty skieruj się na drogę leśną po prawej stronie.
- » Wyjeżdżając z lasu znajdujesz się we wsi Zawadówka.
- » Jedź cały czas prosto.
- » Za chatą pokrytą strzechą skręć w prawo.
- » Po lewej stronie znajdują się ruiny wiatraka.

11. Młyn w Zawadówce, napędzany siłą wiatru, obrotowy. Chylący się ku upadkowi wiatrak jest pozostałością po bogatej historii wsi.



- » Wróć do drogi asfaltowej,
- » Skręć w prawo.
- » Dojedziesz do kościoła.

Majątek w Dębinach Łukich

Przy jeziorze Łukim powstała w latach dwudziestych XX wieku mała osada Dębiny Łukie Wandy i Stanisława Ulaścińskich. W uroczysku Ulaścińscy wybudowali drewniany dworek z balkonem od strony jeziora. Na zewnątrz dworek zdobiony był na ludowo, a ściany porastała pnąca się winorośl. Część zamieszkałą przez pracowników folwarcznych zwano Rybakówką.

Ulaścińscy utrzymywali się przede wszystkim z połowu ryb z jeziora i licznie wykopanych stawów. W gospodarstwie wybudowali murowany budynek, w którym znajdowała się chłodnia do mrożenia ryb latem. Niską temperaturę utrzymywano poprzez zasypanie lodu trocinami. Pozostałością po majątku są liczne groble, którymi transportowano z majątku ryby do Starego Żalucha. Majątek znacjonalizowano po zakończeniu II wojny światowej.



Rybaczy nad jeziorem Łukie - lata 30-te XX w.



12. Kościół w Woli Wereszczyńskiej – świątynię wybudowano w miejscu poprzedniej, drewnianej, która spłonęła w dniu 1 kwietnia 1956 roku. Pożar przetrwała jedynie dzwonnica i krzyż misyjny. W kościele znajduje się zabytkowe wyposażenie – cztero-kolumnowy z bogatą dekoracją snycerską ołtarz główny z pierwszej połowy XVII wieku, tabernakulum z baldachimem z połowy XVIII wieku oraz przeniesione z Wisznic dwa ludowe ołtarze boczne z XIX wieku, z obrazami z XVIII i XIX wieku.



Obiekty sakralne w Woli Wereszczyńskiej

Wola Wereszczyńska jest jedną z najstarszych miejscowości w gminie, a historia obiektów sakralnych doskonale obrazuje złożoność dziejów wsi. Pierwszy zapis o świątyni pochodzi z 1531 roku. Występowała wówczas jeszcze jako prawosławna, jednak z czasem została zamieniona na cerkiew obrządku greckokatolickiego. W 1620 roku w dokumentach urzędowych zapisano, że była pod wezwaniem św. Prakseidy. Z opisu z 1668 roku dowiadujemy się, że cerkiew była drewniana, bez fundamentów, kryta gontem z dzwonkiem sygnaturką na wieży. Nową świątynię ufundował w 1740 roku Wojciech Wereszczyński. Podczas prac renowacyjnych w 1840 roku świątynia runęła. Na nową cerkiew wierni czekali do 1873 roku, ale po dwóch latach nastąpiła kasacja Kościoła greckokatolickiego, a świątynię przejęła Cerkiew prawosławna. W 1919 roku cerkiew zaadaptowano na kościół rzymskokatolicki, ale już w 1940 roku świątynię ponownie przemianowano na cerkiew. Rywalizacja o świątynię zakończyła się w 1944 roku wysiedleniem Ukraińców do ZSRR. Opuszczony budynek zaadaptowano na kościół rzymskokatolicki.



Spalony kościół parafialny w Woli Wereszczyńskiej - lata 30-te XX w.

Wola Wereszczyńska jako ośrodek administracyjny.

Dekretem z 1809 roku wprowadzono gminy patrymonialne, które obszarowo pokrywały się z dobrami ziemiańskimi. Gminę w Woli Wereszczyńskiej tworzyły wówczas dobra Godowskich i Babskich. Gmina taka nie miała charakteru samorządowego, pełniła jedynie funkcje policyjno-sądowe i administracyjne. Na jej czele stał wójt, którą to funkcję pełnił z zasady miejscowy właściciel dóbr ziemskich, lub wyznaczał swojego zastępcę. Dwa lata po reformie administracyjnej z 1865 roku Wola Wereszczyńska stała się siedzibą gminy, w granicach znacznie rozleglejszych niż dotychczasowa gmina patrymonialna. Funkcję tą pełniła oficjalnie do 1954 roku, chociaż już w 1944 roku siedzibę przeniesiono do Urszulina. Gminą kierował wójt, którą mogła być osoba nawet niepiśmienia – umiejętnością pisania wykazać musiał się natomiast pisarz.

W pełni samorządowy charakter gmina uzyskała po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W Woli Wereszczyńskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego wybudowano budynek urzędu gminnego oraz murowany, piętrowy budynek szkoły powszechnej (istnieje do dnia dzisiejszego). Powstawały liczne sklepy, kuźnie, wiatraki. Życie społeczne zamieszkujących wieś Ukraińców, Polaków i Żydów urozmaicały liczne organizacje – patriotyczne, religijne, polityczne i gospodarcze.



» Na skrzyżowaniu przy kościele jedź prosto.

-----ODNOGA TRASY-----

» Po prawej stronie znajduje się zadaszenie (2,3 km od kościoła).

» Ścieżką dydaktyczną PPN „Dąb Dominik” dojdiesz do ścisłego rezerwatu przyrody „Jezioro Moszne” (1,3 km od początku ścieżki) (pkt.13).

Wstęp i na tą ścieżkę dydaktyczną jest możliwy jedynie z zakupionym biletem PPN.



Ścieżka przyrodnicza „Dąb Dominik”

Ścieżka przyrodnicza prowadzi do niewielkiego, śródlęsnego jeziora Moszne. Jest jedną z najciekawszych i najbardziej interesujących ścieżek na terenie PPN. Na długości 3,5 km wyznaczono 14 przystanków. Podobnie, jak inne ścieżki PPN, wyposażona jest w odpowiednią infrastrukturę turystyczną i edukacyjną, w postaci zadaszeń, kładek i tablic edukacyjnych z informacjami i najciekawszych obiektach na trasie. Ścieżka rozpoczyna się niewielką polanką na skraju lasu z zadaszeniem turystycznym, parkingiem i miejscem na ognisko. Na jej trasie zaprezentowano różne typy lasów i torfowisk oraz niewielkie zarastające jezioro. W miejscach niebezpiecznych (bagna, trzęsawiska) lub podmokłych ze zwykle stojącą wodą położono specjalne kładki. Na trasie ścieżki znajduje się ok. 2 km takich kładek. Po kładkach, podobnie jak w przypadku ścieżki „Splawy”, obowiązuje zakaz jazdy rowerem.

Spacerując ścieżką obejrzymy kolejno las grądowy, nasadzenia sosnowe w przebudowie, ols porzeczkowy, subborealną brzezinę bagienną, torfowisko przejściowe z mszarem sosnowym, jezioro dystroficzne, zarośla łozowe, torfowisko wysokie z borem bagiennym i wyrobiska po torfie tzw. torfianki. Trasa ścieżki kończy się we wsi Jamniki, stąd szosą jest ok. 2 km do parkingu i zadaszenia, gdzie rozpoczynaliśmy wędrówkę po ścieżce.

Podobnie, jak w przypadku poprzedniej ścieżki, PPN również przygotował bogato ilustrowany przewodnik dydaktyczny, który nabyć można w ODM i ODA.





» Wróć do skrzyżowania przy kościele.



» Na skrzyżowaniu skręć w prawo (patrzac od strony kościoła).

» Jedź cały czas prosto.

» Po lewej stronie znajduje się cmentarz.

1,05 km
21,77 km

14. Cmentarz rzymsko-katolicki i prawosławny w Woli Wereszczyńskiej - Zajmuje obszar prawie 1 ha. W części południowej znajdują się nagrobki rzymskokatolickie, w części północnej – prawosławne. Obydwie części oddzielają monumentalne krzyże drewniane. Na cmentarzu prawosławnym znajduje się około 20 nagrobków betonowych, pochodzących głównie z I połowy XX wieku. Ozdobą cmentarza jest żeliwny nagrobek Pawła Wójtowicza, zwieńczony dużym krzyżem, jak również grobowiec z paskowca popa Włodzimierza Żukowieckiego z 1897 roku.

Na cmentarzu rzymskokatolickim obok grobów cywilnych znajduje się zbiorowa mogiła poległych i zamordowanych podczas II woj. św. żołnierzy Armii Krajowej oraz innych organizacji podziemnych.



» Jedź dalej prosto drogą asfaltową.

» Po lewej stronie znajduje się znak wskazujący zadaszenie.

» Do zadaszenia prowadzi droga oznaczona strzałkami.

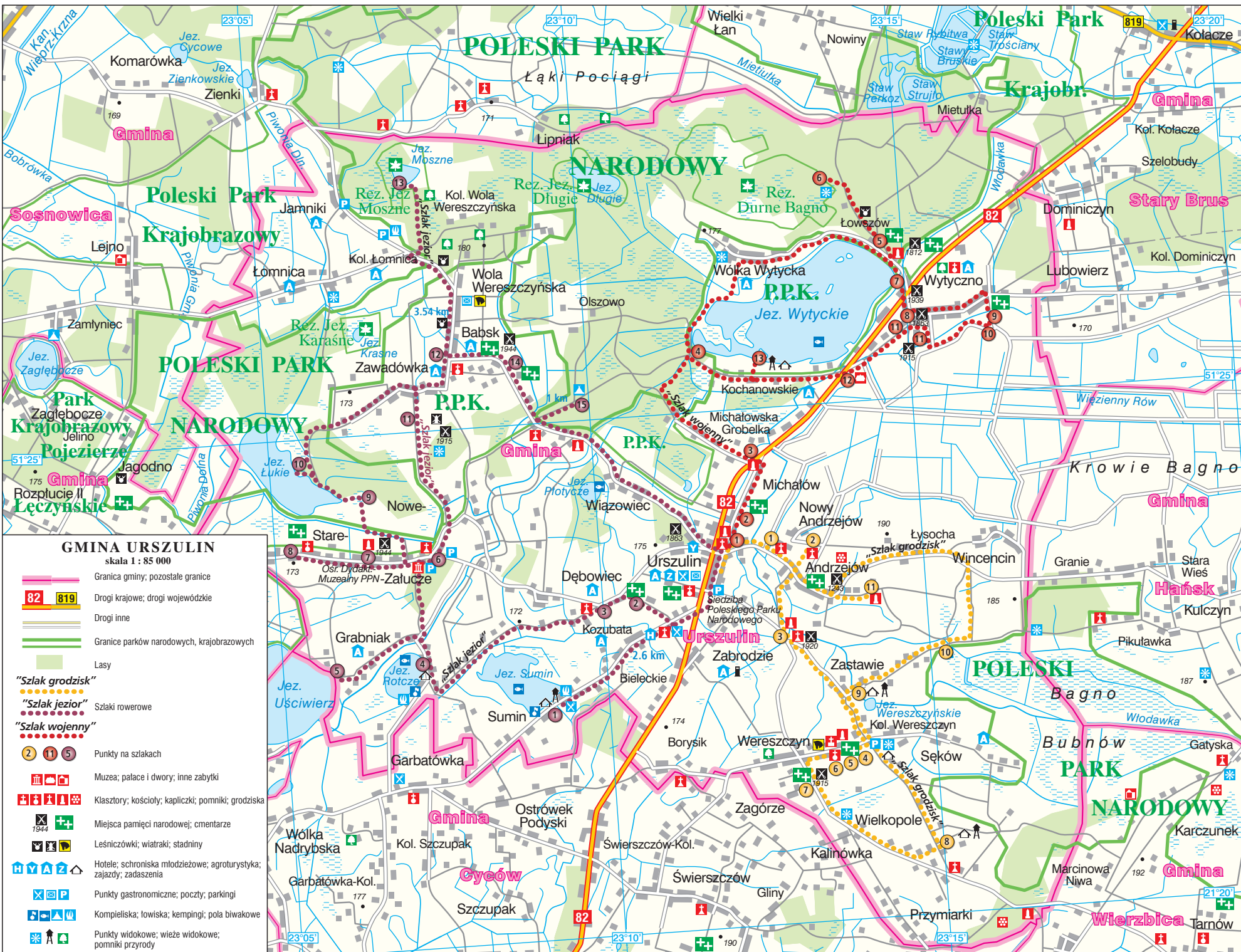
1,05 km
22,83 km
1,0 km
23,83 km

15. Zadaszenie PPN w Babsku - znajduje się w uroczysku Zarudka, wywodząc nazwę od właściciela Zarudzkiego. W tym miejscu na przełomie XIX i XX wieku Zarudzki wybudował dwór i zabudowania folwarczne. Utrzymywał się głównie z przerobu drzewa w tartaku. Uważny turysta jeszcze dziś zauważy ślady po majątku.

By znaleźć się w Urszulinie, musisz wrócić na drogę asfaltową i kontynuować jazdę w tym samym kierunku, co wcześniej. Do parkingu przy Urzędzie Gminy Urszulin pozostało 4,6 km.

Mamy nadzieję, że „Szlak jezior” pomógł Ci zobaczyć i poznać jedno z najpiękniejszych miejsc Gminy Urszulin. To już ostatni szlak rowerowy w naszym przewodniku.

Jeśli pragniesz kontynuować przygodę i poznać Perłę Polesia z innej strony, zapoznaj się z przygotowanymi specjalnie dla Ciebie oraz Twojej rodziny czterema trasami spaceru nordyckiego i szlakiem kajakowym.



GMINA URSZULIN

skala 1 : 85 000

-  Granica gminy; pozostałe granice
-  Drogi krajowe; drogi wojewódzkie
-  Drogi inne
-  Granice parków narodowych, krajobrazowych
-  Lasy
-  "Szlak grodzisk"
-  "Szlak jezior"
-  "Szlak wojenny"
-  Punkty na szlakach
-  Muzea; pałace i dwory; inne zabytki
-  Klasztory; kościoły; kapliczki; pomniki; grodziska
-  Miejsca pamięci narodowej; cmentarze
-  Leśniczówki; wiatraki; stadniny
-  Hotele; schroniska młodzieżowe; agroturystyka; zajazdy; zadaszenia
-  Punkty gastronomiczne; poczty; parkingi
-  Kompleksiska; towiska; kempingi; pola biwakowe
-  Punkty widokowe; wieże widokowe; pomniki przyrody



Drogi Turysto!

Przedstawiamy Ci najnowszy przewodnik turystyczny obszaru Gminy Urszulin.

Znajdziesz w nim propozycje spędzania zarówno dłuższego urlopu jak i weekendowego wypoczynku. Informator ten pomoże wybrać interesujące trasy wycieczek pieszych i rowerowych, a także podpowie, których szlaków wodnych nie można przegapić.

Zamieściliśmy w nim praktyczne wskazówki dla uprawiających nordic walking, jazdę na rowerze i kajakarstwo. Dzięki temu informatorowi poznacie Państwo zarys historii, kultury, a przede wszystkim pięknej przyrody regionu.

zobacz nas w sieci!

www.ug.urszulin.eu

Twój pomysł, europejskie pieniądze



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007 – 2013.